Nr. 294. Sobota, 24. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K, **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Obok dalszego ciągu powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

rozpoczniemy niebawem druk powieści

HAJOTY

p. t. „**W POGONI**“,

następnie Anatola Krzyżanowskiego

p. t. „**ROZBITEK**“.

a oprócz tego ukażą się w r. 1905 najnowsze utwory powieściowe Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy Namiestnictwa we Lwowie, Wacławowi Zaleskiemu, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 grudnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Wincentego Gnoińskiego, właściciela dóbr w Krasnem, na prezesa, a Mirosława Edera, właściciela dóbr w Wicyniu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Złoczowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej pozostającemu w stanie spoczynku kowalowi zarządu salin w Kałuszu, Michałowi Krwawiczowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Ministerstwo handlu zamianowało asystenta pocztowego we Lwowie, Tadeusza Wodzińskiego, oficyałem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła go w dotychczasowem miejcu służbowem.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarbu, Juliana Oprzędkiewicza i dr. Adolfa Połturaka, komisarzami skarbu w IX. klasie rangi, koncypistów skarbu: Nikodema Koperskiego, Stanisława Kaudelkę i Stanisława Iglickiego, inspektorami podatkowymi w IX. klasie rangi, a praktykantów konceptowych: Kazimierza Skwirzyńskiego, Andrzeja Nawrockiego, Stanisława Mroczkę, Stanisława Bogdanowicza, Edwarda Rudnickiego, Włodzimierza Gofryka, Henryka Rosenbacha, Józefa Stopowego, Józefa Linka, dr. Wiktora Osuchowskiego, dr. Stanisława Czyżewicza, Edwarda Wernera i Henryka Morawickiego, koncypistami skarbu w X. klasie rangi.

Obwieszczenie.

Poprawczy egzamin dojrzałości, w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 23 maja 1903 l. 17.541, odbędzie się we wszystkich średnich szkołach dnia 6 lutego 1905.

Kandydaci, którzy uzyskali pozwolenie przystąpienia do tego egzaminu, mają zgłosić się do dyrekcyi tego zakładu, w którym składali ostatni egzamin cały lub poprawczy, przynajmniej na trzy dni przed powyższym terminem.

Kandydaci, którzy mają składać egzamin poprawczy z języka lub z matematyki, mają wykonać wypracowania piśmienne, podobnie jak w terminie jesiennym.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 grudnia b. r. do l. 184 483 w sprawie obrotu zwierzętami racicowemi, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 grudnia.

W stanie rzeczy na Węgrzech przebijać się poczyna już zwolna zwrot nowy. — Donoszono mianowicie wczoraj z Budapesztu, iż poważne koła opozycyi liczą się coraz bardziej z możliwością, że tuż przed wyborami nastąpić może jeszcze porozumienie, które uczyni wybory zbytecznymi. — Podobno najgorliwiej starał się o podsycanie tej wiary baron Banffy. Opozycya — głoszono — pragnęłaby uniknąć wyborów w stanie *ex-lex*, choćby nawet kosztem zgodzenia się na pewne zmiany regulaminu Izby, ale pod warunkiem, że hr. Tisza ustąpi. I kombinowano już, że szef gabinetu, któremu zależy przedewszystkiem na przeprowadzeniu zmiany regulaminu, nie zawaha się ustąpić, jeśli tylko otrzyma rękojmię przeprowadzenia istotnie zmiany w regulaminie. Wówczas bowiem będzie mógł misyę swą uważać za ukończoną. Nie wyklucza to jednak, snuły się przypuszczenia, tej jeszcze możliwości, iż pod grozą niewygodnych dla siebie nowych wyborów, pójdzie opozycya w swych ustępstwach jeszcze dalej i ostatecznie zrezygnuje nawet z ustąpienia hr. Tiszy.

Ogłoszony przez jedno z pism budapeszteńskich interview z b. ministrem wyznań i oświaty Vlasiczem, zdawał się potwierdzać domysły. Vlasicz oświadczył, że zarówno on, jak i wszyscy dysydenci pragną szczerze zgody i sądzą, że do ostatniego posiedzenia Izby poselskiej w roku bieżącym uda się im tę zgodę do skutku doprowadzić. Natomiast jednak opowiadają równocześnie w innych kołach poselskich, że mowę polityczną w dzień Nowego Roku imieniem stronnictwa liberalnego do prezesa ministrów hr. Tiszy, wygłosi br. Daniel, ten sam, którego wniosek w sprawie reformy regulaminu hr. Tisza przeforsował w Izbie poselskiej dnia 18 listopada b. r. Znaczyłoby to, że o zgodzie pomiędzy obydwoma stronnictwami, mowy być nie może.

Czy na seryo myślano o porozumieniu, czy też chciano tylko zbadać opinię kół interesowanych, podsuwającej te myśli, nie naszą rzeczą rozstrzygać. Dość, że porozumienie okazuje się w świetle dzisiejszych depesz tak samo nieprzypuszczalne, jak parę dni temu.

Za pośrednictwem *Korespondencyi opozycyjnej*, wydawanej przez komisyę wykonawczą komitetu zjednoczonej opozycyi, ogłoszono wczoraj także w imieniu grupy dysydentów, zostającej pod przewodnictwem hr. Juliusza Andrassego, następujący wspólny komunikat: Wszystkie usiłowania hr. Juliusza Andrassego, przeprowadzone na podstawie porozumienia z komisyą wykonawczą zjednoczonej opozycyi, a dążące do tego, aby

---

62)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XI.

(Ciąg dalszy).

— *Conticeo*, — rzekł — *intentusque os teneo*, mów waść!

Pan Gedeon pociągnął z kielicha i spojrzał swemi żelaznemi oczyma jakby z pewną niechęcią na prałata — za to, że mu rozmowy odpowiednim wstępem nie ułatwia.

— Hm! jakoś mi niesporo i widzę, że będzie trudniej, niżem myślał.

— To ja waści pomogę. Czy nie o jednym ze Świętych chcesz waść mówić?

— O Świętym?

— Tak. O takim, który ma dwie głowy i cztery nogi.

— Cóż to za Święty? — zapytał ze zdumieniem pan Gedeon.

— To zagadka. Zgadnij jegomość!

— Mój księże prałacie, komu poważne rzeczy w głowie, ten na zagadki nie ma czasu.

— Ba, pomyśl waść!... — Święty, co ma dwie głowy i cztery nogi?...

— A tak!

— Dalibóg, nie wiem.

— No! Święty stan małżeński. Zali tak nie jest?

— Jak mi Bóg miły, prawda! Tak, tak, właśnie w tej materyi chcę mówić...

— Chodzi o Anulkę Sienińską.

— O nią właśnie. Widzicie, dobrodzieju, ona mi bogdaj nie krewna, albo jeśli krewna, to tak daleka, że tego nikt już nie wylegitymuje.... Ale przywiązałem się do niej, bom ją hodował i winienem wdzięczność jej rodowi, bo co Pągowscy mieli na Rusi, to tak samo jak Żółkiewscy, jak Daniłowicze, i jak Sobiescy mieli od Sienińskich albo po Sienińskich.... Chciałbym sierocie ostawić to, co mam, ale naprawdę, to fortuna Pągowskich zczezła od inkursyj tatarskich, a została tylko majętność żonina.... Moja ona jest, bo mnie zapisana, ale krewnych żoninych jest pełno.... Naprzód pan Grothus, starosta rajgrodzki.... No! tego jeszcze się nie obawiam, bo człowiek jest dobry i możny nad potrzebę.... Sam on mi wreszcie tę myśl poddał, która przedtem nieraz mi wprawdzie przychodziła do głowy, bo chęć drzemała na dnie serca... ale on ją rozbudził.... Wszelako, prócz pana Grothusa są Sulgostowcy, są Krzepeccy, są Zabierzowscy.... Ci już dziś niechętnie na dziewczynę patrzą, a cóż będzie po mojej śmierci? Uczynię testament, zapiszę jej, to pójdą do sądów, będą procesy, włóczenia po trybunałach — jakże ona, nieboga, da sobie radę? A przecież nie mogę jej tak ostawić.... Jest przywiązanie, jest litość, jest wdzięczność — silne to ognia, dla których ze szczerem sumieniem zapytuję: zali nie powinienem jej ubezpieczyć choćby i takim sposobem?.

Ksiądz rozgryzł migdał a drugą połowę pokazał panu Gedeonowi.

— Wiesz waść, dlaczego mi ten migdał smakuje? — Bo dobry! Żeby był sparciały, tobym go nie zjadł.

— Więc co?

— Więc Anulka smakuje waści, bo to też migdał.... Hej, jeszcze i jaki! Ale żeby tak miała z pięćdziesiąt lat, pewnie by waście sumienie nie troszczyło się tak o jej przyszłość.

Zmieszał się na to pan Pągowski, ksiądz zaś rzekł:

— Wcale ja tego waści za złe nie biorę, bo juści we wszystkiem musi być dobra racya i takie jest już rozporządzenie Boskie, że każdy woli młodą rzepę od starej. Z winem tylko jest inaczej, dlatego też co do wina chętnie godzimy się na wyroki Opatrzności.....

— Tak, prawda! lepsze zawsze to, co młode, z wyjątkiem wina, i pan Kochanowski żartem jeno napisał, że stary mąż równie jak stary dąb — wzwyż młodego. Chodzi mi tylko o to, że gdy ostawię jej majątek jako mojej żonie, to nikt nie będzie śmiał i palcem ruszyć — a jeśli jako wychowance — wraz będą spory, kłótnie, procesy a może i zajazdy, przed którymi ktoż ją osłoni? Juści nie pani Winnicka!

(Ciąg dalszy nastąpi).

doprowadzić do pokojowego załatwienia zawikłań, rozbiły się wskutek oporu hr. Stefana Tiszy, który nie chce ustąpić od zasady, że większość rozstrzyga. Hr. Juliusz Andrassy i komitet zjednoczonej opozycyi starali się uchronić kraj i konstytucyę przed groźnemi, dalszemi zawikłaniami. Za podstawę rokowań przyjęto taką modyfikacyę regulaminu, która bez ograniczania wolności słowa, wykluczała możliwość obstrukcyi technicznej. Jako ekwiwalentu za to żądano, aby modyfikacya regulaminu weszła w życie dopiero po ogłoszeniu nowej reformy wyborczej, opartej na tych zasadach, które hr. Tisza sam w parlamencie przyrzekł do niej wprowadzić. Naturalnym warunkiem pokojowego rozwikłania sytuacyi była dymisya hr. Tiszy i tych wszystkich czynników, które przyczyniły się do naruszenia ustaw. Hr. Tisza jednak nie chciał zgodzić się na załatwienie zawikłań na tej podstawie, powołując się na to, iż ma za sobą większość.

W obec tej enuncyacyi otrzymało *Węgierskie Biuro korespondencyjne* upoważnienie do złożenia następującego wyjaśnienia: Prezydent gabinetu hr. Tisza z trzech powodów nie mógł przyjąć propozycyi stronnictw mniejszości: 1) ponieważ propozycyi w sprawie rewizyi regulaminu Izby nie uważa za wystarczającą dla zapewnienia Izbie zdolności do pracy; 2) ponieważ *junctim* między reformą wyborczą a rewizyą regulaminu nie uważa za możliwe do przyjęcia; 3) ponieważ w poczuciu swych obowiązków uważa za niemożliwe, aby szef rządu parlamentarnego, posiadający zaufanie Korony i większości, targował się z opozycyą o los swój i wspierającej go większości. Podobny handel uważa minister za moralnie niedopuszczalny. Na to nikt nie może przystać, komu parlamentaryzm leży na sercu.

Z sejmu dolno-austryackiego.

Jak wiadomo główną osią rozpraw tego sejmu w bieżącej kadencyi — dodajmy: rozpraw bardzo burżliwych — była krajowa ustawa szkolna. Rząd wniósł był w niej pewne zmiany i zmiany te na posiedzeniu dnia 21 b. w. przyjęto. Zmieniono mianowicie na wniosek Rządu § 49 o państwowym nadzorze nad szkolnictwem w Austryi Dolnej. Wedle pierwotnej osnowy, miał wpływ inspektorów krajowych w krajowej Radzie szkolnej dolno-austryackiej doznać ograniczenia przez to, że co najwyżej czterej inspektorzy mieli posiadać prawo głosowania w rozprawach Rady szkolnej. Wedle wprowadzonej zmiany ma na przyszłość prawo głosowania przysłużać wszystkim inspektorom krajowym. Niemniej doniosłej zmiany dokonano zgodnie z intencyami Rządu w § 23. Orzekał on pierwotnie, że w miastach z własnym statutem, z wyjątkiem Wiednia, miano znieść miejscowe Rady szkolne, atrybucye ich przenosząc na Rady okręgowe. — Wedle nowych postanowień może to nastąpić tylko w takim wypadku, gdy zniesienia miejscowej Rady szkolnej domaga się sama gmina. Dalej ujęto w ściślejsze normy § 30, postanawiający o awansie personalu nauczycielskiego i o przechodzeniu nauczycieli do wyższych klas płacy.

Tak więc nowa ustawa, dzięki interwencyi Rządu, zaznaczy się jako prawdziwy postęp na polu szkolnictwa w Austryi Dolnej.

Oczywiście znalazły się i w Sejmie żywioły, które z niczego nie zadowolone, usiłowały unicestwić całą ustawę. Partya ludowa podała ręce socyalistom i wspólnemi siłami urządzała w Izbie awantury po awanturze, sądząc, że podobnie jak w parlamencie uda się im sparaliżować zabiegi większości. Ale „bramarbasów" dolno-austryackich spotkał zawód — większość zwyciężyła.

O tonie, jaki zapanował od pewnego czasu w owym Sejmie, daje wyobrażenie także przebieg wczorajszego posiedzenia, w części tylko zakomunikowany nam telegraficznie wczoraj.

W dalszym ciągu tego posiedzenia przemawiał poseł Kolisko. Krytykował on stosunek stronnictwa chrześciańsko-socyalnego do Rządu. Chrześciańsko-socyalni posłowie, zdaniem mowcy, tylko na pozór są w opozycyi, w rzeczywistości zaś nawet nie myślą o jakiej opozycyi przeciw Rządowi. Wielu z nich także otrzymuje tytuły i ordery.

Posłowie z napadniętego w ten sposób stronnictwa przerywali mowcy.

Wtem słychać w sali szczekanie. P. Voelkl woła: „Szczekacie tylko, zachowujecie się jak psy".

Kilku chrześciańsko-socyalnych posłów z Gessmannem na czele biegnie ku Voelklowi. Jeden z posłów waląc pięścią w pulpit przed Voelklem, woła do niego: „Zbiję cię nędzniku!"

Powstaje nieopisana wrzawa, trwająca przeszło 5 minut. Voelkl krzyczy: „Dalej tylko szczekajcie!" Słychać okrzyki: „Nie damy się przezywać psami!"

Przewodniczący dzwoni, a gdy nastał spokój, stwierdza, że szczekanie odezwało się na galeryi.

Prezydent zarządził przerwę, podczas której zwołana natychmiast komisya dyscyplinarna orzekła, że Voelkl zostaje wykluczony z dzisiejszego posiedzenia za okrzyk, obrażający członków Izby.

Poseł Seitz żąda głosu do regulaminu.

Przewodniczący oświadcza, ze p. Kolisko nie skończył jeszcze swej mowy. Mowca ów żali się w dalszym ciągu swych wywodów, że przewodniczący nie zachował przepisów regulaminu w sprawie wykluczenia.

Poseł Seitz za lekceważące okrzyki o komisyi dyscyplinarnej zostaje przywołany do porządku.

Bielohlavek występuje ostro przeciw Seitzowi, nazywając go fałszerzem.

Okrzyki z galeryi: Spoliczkować tego łajdaka!

Seitz woła: Niech ten z galeryi przyjdzie tu i spróbuje:

Przewodniczący upomina galeryę.

W tym tonie ciągnęła się dalej ta wymiana komplementów pomiędzy posłami, aż do chwili przerwania posiedzenia.

Sprawa Syvetona.

Sprawa Syvetona, jak to przewidywać należy, rozognia się coraz silniej i w coraz odmiennem staje świetle. Rochefort podtrzymuje swe twierdzenie, że Syvetona zamordowano. Pomiędzy innemi cytuje on list, jaki pani Menard do niego napisała, jako młoda dziewczyna. W liście tym pisze pani Menard między innemi: „Matka jest ciągle o mnie zazdrosną i nie daje mi spokoju, chciałaby mnie wydać za byle kogo. Jestem z powodu tego ciągle smutną i zapewniam pana, że gdybym nie miała ojca, byłabym zrozpaczoną. Czy nie mógłby pan zarówno mamie jak i mnie wyrządzić przysługi i znaleść dla mnie męża. Wtedy mama byłaby spokojną, a ja szczęśliwą".

Otrzymane dziś depesze wikłają sprawę jeszcze bardziej zamiast ją wyjaśnić. Dowiadujemy się n. p., że p. Syvetonowa zeznała przed sędzią śledczym, który ją natarczywie przesłuchiwał, iż śmierć jej męża zaszła wśród odmiennych okoliczności, aniżeli poprzednio zeznała. Zwłoki męża znalazła leżące na ziemi z głową w kominku gazowym. Głowa aż po plecy obwinięta była w gazetę.

Dowiadujemy się dalej, że pp. Menardowie wnieśli za pośrednictwem adwokata skargę o obrazę honoru przeciw niektórym dziennikom nacyonalistycznym, które wystąpiły z podejrzeniami przeciw nim z okazyi zgonu Syvetona.

Równocześnie zaś dowiadujemy się jeszcze, że wniesiono imieniem ojca Syvetona do sądu karnego doniesienie o zamordowanui deputowanego Syvetona.

W dalszym ciągu donoszą z Paryża, że pani Syveton zaprosiła na wczoraj po południu kilku przywódców nacyonalistycznych, między nimi Lemaitre'a, Coppé'ego i dep. Villeneuve'a, oraz wydawców dzienników nacyonalistycznych i odczytała im swoje zeznania, które złożyła przed sędzią śledczym. W tych zeznaniach zawierały się oskarżenia, jakie podniosła córka Syvetonowej, Menardowa, przeciw swemu ojczymowi, jakoteż inne fakty, pozostające w związku z jego samobójstwem. Jak donosi sprawozdawca pisma *Gaulois*, żaliła się Syvetonowa, iż niektóre dzienniki nacyonalistyczne rzucają na nią podejrzenie, jakoby zamordowała swego męża. W końcu oświadczyła, iż w skutek śmierci swego męża ponosi pod względem materyalnym szkodę, gdyż, gdyby mąż jej żył, miałaby więcej, niż będzie miała po odjęciu 150.000 franków, na które mąż był ubezpieczony. Oświadczenie Syvetonowej — jak podnosi sprawozdawca dziennika *Gaulois* — zrobiły na słuchaczach przykre wrażenie.

Doniesienie karne ojca Syvetona, wystosowane do prokuratora państwa, brzmi jak następuje: Wszystkie doniesienia o śmierci mego nieszczęśliwego syna wskazują na to, że nie padł on ani ofiarą wypadku, ani też sam sobie nie odebrał życia. — Moim obowiązkiem jest żądać od pana, abyś się starał sprawę tę wyjaśnić, a do tego wiedzie tylko jeden środek, t. j. znalezienie mordercy lub morderców. Dlatego też czynię to doniesienie karne i gotów jestem wystąpić w procesie jako strona prywatna.

Szczegóły te należałoby właściwie zaregestrować w kronice, gdyby za niemi, co już zresztą podnieśliśmy w naszem piśmie, nie kryła się walka dwóch stronnictw: rządowego i nacyonalistów, — walka, która każdej chwili może wybuchnąć jaskrawym płomieniem i całą Francyę podzielić na dwa obozy, jak to było dzięki sprawie Dreyfusa.

Komisya w sprawie zajścia pod Hull.

Komisya angielsko-rossyjska, powołana dla zbadania zajścia pod Hull a obradująca już w Paryżu, składa się z członków kilku kategoryi. Do pierwszej należą właściwi komisarze, wyżsi oficerowie marynarki, samoistnie badać mający fakta, do drugiej zaś doradcy prawni, jako rzeczoznawcy w kwestyach prawa międzynarodowego. Zasiadają w komisyi także dyplomatyczni reprezentanci Anglii i Rossyi dla zdawania sprawy z przebiegu obrad swym rządom i dla dyplomatycznego traktowania sprawy. Wreszcie w skład komisyi wchodzi jeszcze sekretaryat.

Jako prawni doradcy powołani zostali do uczestniczenia w obradach komisyi: br. Taube, profesor uniwersytetu w Petersburgu, i Fromageot paryski adwokat ze strony Rossyi; a Fry i Cunliffe ze strony Anglii. Jako dyplomatyczni agenci zasiadają imieniem Rossyi Niechludow i drogoman rossyjskiej ambasady w Konstantynopolu Mandelstamm. Anglię zastępuje sekretarz angielskiej ambasady w Paryżu O'Beirne. Sekretaryat komisyi pozostaje pod kierownictwem dyrektora spraw politycznych we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Soulangea Bodin. Ma on do pomocy dwóch urzędników pomocniczych. Także każdemu z komisarzy przydano po jednym oficerze marynarki.

Ze świadków, którzy mają być przesłuchani, przybyli do Paryża na razie tylko czterej zatrzymani oficerowie rossyjscy z pod komendy Rożdżestwieńskiego.

Z Paryża telegrafują: Komisya dla sprawy hullskiej odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie w ministerstwie spraw zagranicznych. Posiedzenie trwało od godziny 10 rano do pół do 1. Jednomyślnie przewodniczącym i piątym członkiem komisyi wybrano admirała br. Spauna, b. naczelnego komendanta marynarki austryackiej, poczem komisya odroczyła się do 9 stycznia 1905.

Biuro Reutera donosi z Hull pod datą wczorajszą: Rossyjski konsul oświadczył na zapytanie, — że z rybaków przesłuchiwanych w konsulacie tylko jeden zaprzysiągł i podpisał swe zeznania, inni nie śmieli swoich zeznań podpisać. Ten rybak, który poparł przysięgą swoje zeznania, dodał, że nigdy nie mówił, jakoby wśród flotylli rybackiej był torpedowiec. Gdy go przywieziono do konsulatu, był pijany.

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Był to kościół brzydki i pospolity, kościół biedaków. Tem lepiej, będzie miała więcej swobody. Uklękła na klęczniku w najciemniejszym zakątku i jak prosta kobieta z ludu, płakała tak długo dopóki łez jej starczyło.

Dawno już czuła, że zbierają się w niej łzy szalone, upływ tysiąca gnębionych w sobie cierpień, ale nie chciała temu wierzyć. Czego się miała skarżyć? — Czy los jej nie był tak samo dobry — co mówię? — sto razy lepszy, niż los innych kobiet jej świata? — Po kilku latach przywiązania, z którego lepiej świadome osoby uśmiechały się, jedne z wyrozumiałem politowaniem, inne z drwinami, czyż nie jest zupełnie naturalną rzeczą, że małżonkowie stają się obcymi dla siebie? — Czegoż więcej można żądać, jeżeli o powierzchowny szacunek nazwiska i sytuacyi światowej dba tak samo mąż, jak i żona? — I czegoż miałaby płakać piękna pani Fontenoy?

A przecież płakała gorącemi łzami, jak piętnastoletnia pensyonarka; kuliła się, chowając głowę w ramiona, żeby jej nie widziano, obawiając się obojętnych spojrzeń kilku prostych kobiet, które weszły do kościoła odmówić koronkę. Widząc, że nikt na nią uwagi nie zwraca, nabrała nieco odwagi i usiadła na krześle stojącem po za nią.

Łzy uspokajały się zwolna i popadła w rodzaj obezwładnienia. Bezwątpienia nie była nieszczęśliwą; mąż jej był nieskończenie dobry dla niej — z tym wyjątkiem, że nie kochał jej już od bardzo dawna; czy jednak kochał ją kiedykolwiek? — Otrząsnęła się z obezwładnienia, które ją ogarniało i gorączkowo szukać zaczęła w pamięci.... Nie, nigdy jej nie kochał! to nie była miłość, to uczucie, które miał dla niej, bo to uczucie, które ich połączyło, nie miało w sobie ani porywów, ani uniesień namiętności; był młody, ona była ładna, dano mu ją za żonę i znudził ją sobie.... pojmowała, że nie była to miłość. A ona, czy go kochała?

I szczerze, otwarcie, zgłębiła swoje sumienie. Myślała, że go kocha: kobieta, która nie jest zmuszona, wolna w wyborze, która przyjmuje mężczyznę za małżonka, ma obowiązek go kochać, bo inaczej staje na równi z najpospolitszemi istotami. Tak, wierzyła, że to jest miłość; czy była nią? — Tego Edmea już nie wiedziała.

Widziała jak Gilbert usuwał się od niej zwolna i nie czuła z tego powodu zbyt bolesnego oburzenia; miłość własna urażona była bezwątpienia; gniewała się czasami sama w sobie, ale uspokajała się wzruszeniem ramion — oto czego mniej więcej doznawała widząc to cofanie się. Przytem wszystkiem, nadto dumna, aby okazać najmniejsze niezadowolenie, nadto skupiona w sobie i dbała o godność kobiecą, aby uczynić pierwszy krok ku temu, który się cofał, pozwoliła mu żyć jak mu się podobało, nie widząc wcale do czego to doprowadzi; gdy się spostrzegła, że już do niej nie wróci, było już zapóźno. W gruncie rzeczy było jej to obojętne; był zawsze pełen względów dla niej a przyjaciółki jej wychwalały pod niebiosa Fontenoy, jako wzór męża, z nieznaczną domieszką cierpkiej złośliwości. Czegóż więcej było potrzeba?

A obecnie, buntowała się, sama zdumiona swoim buntem. Diaczego cierpiała dziś nad tem, na co patrzyła tak długo bez wzruszenia? Nie wiedziała dlaczego, ale czuła, że jeden wyraz wraca jej na usta nieustannie, z okrutnym uporem: "Nie żyłam prawdziwem życiem!"

Nie żyła? pośród zbytku, ze swoją inteligencyą i urodą?

„Ależ spojrzyj na te kobiety, przesuwające paciorki w rękach, mówiła sobie; to one nie żyły, a ty miałaś wszystko, wszystko! jesteś niewdzięczną!..."

Daremnie rezonowała, dusza jej pozostawała niespokojna, niezadowolona; nareszcie wielki, potężny okrzyk wydobył się z jej piersi, powstrzymany w porę siłą woli i upadła znowu na kolana: "Moje dzieci!"

Ach! gdyby miała swoje dzieci, życie jej upływałoby pięknie, wypełnione! Ani jednej chwili nie czułaby się samotną lub pełną zwątpienia! Dzieci umarły tak młodo, że je zaledwie miała czas poznać, a zresztą, gdy się jest bogatym, tak mało wypełnia się obowiązki macierzyńskie! Małe istotki należały więcej do mamki, niż do swojej mamy; czemu ich sama nie karmiła? Przy pierwszym, Gilbert sobie nie życzył; drugiego ona już sama karmić nie chciała, aby nie robić różnicy pomiędzy niemi, bo co do męża, nie byłby się już opierał...

A gdyby tego przynajmniej była karmiła, może byłaby go zachowała przy życiu! Ach! co za radość czuć te małe różowe usteczka czerpiące z ciebie życie, zdrowie, a ona z własnej winy nie zaznała tej radości!...

— Moje życie! moje życie zmarnowane! stracone! Chciałabym być jedną z tych kobiet, które tu się modlą. One mają tysiąc razy więcej szczęścia w jednym roku mizernej swojej egzystencyi, niż ja go zaznam kiedykolwiek!

Sześć uderzeń zegara przypomniało jej, że trzeba już wracać. Jakże się pokazać przed służbą ze zmienioną twarzą i zapuchniętemi od łez oczami? Spuściła welonik podniesiony dla otarcia łez i wyprostowała się, jakby gwałtownym wysiłkiem.

— Już nie będę płakać, mówiła sobie; to nierozsądne i na nic się nie zda!

Świeże powietrze, owiewające ją w kruchcie kościoła, siły jej wróciło; przybrała znowu dystyngowaną postawę majętnej kobiety światowej, zeszła z kilku schodków i miarowym krokiem skierowała się do swego pałacu.

W bolesnem strapieniu tych dwóch godzin, spędzonych we łzach, pani Fontenoy nie pomyślała ani razu, iż wiele kobiet pociesza się, po opuszczeniu przez męża, szukając ulgi w innej miłości i że ona mogłaby zrobić tak samo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WOJNA
rossyjsko-japońska

Generał Kuropatkin donosi w telegramie do cara, że w nocy dnia **20** b. m. 40 japońskich strzelców usiłowało napaść na rossyjskie straże, ale ponieważ zamiar ten za wcześnie wyszedł na jaw, Japończycy zostali odparci.

Dnia 20 b. m. oddział strzelców rossyjskich na prawem skrzydle zbliżył się do okopów japońskich i podłożył dwa naboje pyroksylinowe. Po eksplozyi tych nabojów Japończycy uciekli do miejscowości Tinsiatun, skąd rozpoczęli ogień na naszych strzelców. Strzelcy nasi podsunęli się pod pozycye japońskie i znów podłożyli dwa naboje. Po eksplozyi tych nabojów, Japończycy zaniechali dalszego ognia.

Według opowiadań Chińczyków, jak Kuropatkin donosi, udało się garnizonowi w Porcie Arthura odbić z rąk Japończyków „pagórek 203 metrów“ wraz ze znajdującemi się na nim działami.

Natomiast w Tokio zapewniają, że Japończycy zdobyli ważne pozycye w zatoce Gołębiej.

Z armii oblęgającej Port Arthura donosi także *Biuro Reutera*, że dnia **22** b. m. rano oddział prawego skrzydła zdobył szturmem wzgórze, położone na północ od Husanyangtau w pobliżu zatoki Gołębiej oraz wzgórze na półwyspie w zatoce Gołębiej, przyczem zdobyto jedno małe działo. Ataki nieprzyjaciela celem odebrania tych pozycyj odparto.

Reprezentanci mocarstw podpisali konwencyę w sprawie stanowiska okrętów szpitalnych podczas wojny.

Z Lingapore donoszą: Dwa japońskie krążowniki przybyły tu wczoraj rano i w południe dalej odjechały. Słychać, że dwa japońskie okręty liniowe, dwa krążowniki I. klasy i dwa II. klasy oraz 12 torpedowców jedzie niedaleko stąd na zachód.

Dalsza depesza z Singapore opiewa: Japońska eskadra, złożona z pierwszorzędnych krążowników, pod dowództwem Kamimury odjechała na południe na wody chińskie celem spotkania się z flotą bałtycką.

KRONIKA

Lwów, 23 grudnia.

— **Kalendarz**. Sobota (24) Adama i Ewy. — Godysława. — Danyiła.

Wschód słońca o godzinie 7·57 rano, zachód słońca o godzinie 4·01.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda niejednostajna, bardzo chłodno; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, zimno.

— **Łowy Dworskie**. Z Grazu telegrafują: W przyszłym tygodniu odbędzie się przy udziale Najj. Pana czterodniowe polowanie w Mürzsteg, Neuberg i Frain.

— **JE. Prezydent** wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki powrócił i objął urzędowanie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Władysław Filipkiewicz i Piotr Bolesław Korolewicz, rodem z Krakowa, i Karol Morawski, rodem z Poznania, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Poliklinika powszechna** przy ul. Lindego została wczoraj zamknięta z powodu feryj świątecznych, aż do środy 28 b. m.

— **Na loteryę gospodarską**, urządzoną w dniu 18 b. m., na cele dobroczynne, mianowicie na dochód „Domu pracy“, przysłali dary pp.: Związek handlowy „Kółek rolniczych“ we Lwowie 10 fantów, Wierzbicki 4 słoje konfitur, Czerlańska fabryka braci Kolischerów 4 fanty, L. Sturm 1 fant, Michał Demeter kiełbasę, wędzonki i słoniny. D. H. Berger 2 fanty, ks. Konstancya Sanguszkowa w Gumniskach 1 dzika, Franciszek Ichniowski 1 kiełbasę i wędzonkę, Alfred Weiss 3 pary bucików, profesor Uniwersytetu dr. Wiktor Wehr 1 flaszkę wina i flaszkę miodu, Stefania Juścińska z Olsz. icy 1 zająca, Samuel Blumenkranz 1 fant, Józef Demeter kiełbasę, Malwina Cieńska 5 zajęcy, Albert Szkowron 10 butelek wina, Kuszczak i Zubik 4 fanty, Juliusz Meinl 5 fantów, Fryderyk Schleicher 5 fantów, Herman Tendler 1 parę bucików dla dzieci, zarząd dóbr Kamienica Kazimierza Lipińskiego 2 gęsi i 10 flaszek soku malinowego, Poluszyński w Kałuszu 1 rogacza, zarząd mleczarni w Moderówce masło, Henryk König 3 fanty, L. Zalewski 1 paczkę cukrów, Adolf Lainer 2 kapelusze filcowe, za pośrednictwem Kazimierzowej Laskowskiej od Jana Wiktora 4 indyki i 2 kapłony, od J Questa 1 fant, od Atlasa 1 flaszkę wódki, od Józefa Pinelesa 2 fanty, od Endersa 1 fant, Marya Żytna kawał wędzonki, Marcin Müller 3 fanty, Seyfart i Dydyński 20 fantów, Halski 3 fanty, Walach 1 fant, Maurycy Boscowitz 3 fanty, hr. Marya Łosiowa 2 kapłony, Jan Klimowicz kwiaty, Tomasz Kaczyński kwiaty, Józef Szuster 1 kocyk, Filip Haas 1 fant, starosta Swoboda w Tłumaczu „Rozmaitości“, Alfred Beacock 3 fanty, S. H. Michelstädter 1 fant, Jan Lewiński 30 sztuk skarbonek, M Wein 2 fanty, Mödlingska fabryka we Lwowie 2 słoje oleju, Jan Riedel 2 fanty, Julia Januszewska 4 fanty, Józef Oźmiński 5 flaszek wódki.

Andrzejowa hr. Potocka.

— **Pełne posiedzenie** Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się d. 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

— **Gwiazdka na poczcie.** Że dni przedświąteczne, to dni pełne tajemniczych czarów, mogliśmy przekonać się wczoraj — poważne mury Dyrekcyi poczt rozbrzmiewały serdeczną nutą kolędy.

W dużej, przestronnej sali wykładowej padało jasne promieniejące światło na biurka, stoły i urzędowe rekwizyty, a łamiąc się na tysiączne blaski wśród ciemnej zieleni bogato ustrojonego drzewka, rzucało dziwnie tajemniczy, serdeczny refleks na poważne oblicza zgromadzonych urzędników, na jasne, zaróżowione radością oczęta licznie zebranych dziatek służby pocztowej, na wdzięcznie rozjaśnione twarze biednych ojców i matek.

Zamilkły rachunki i cyfry, ustała poważna, codzienna praca, zabrzmiała uroczysta pieśń „Bóg się rodzi“, — a drobne rączęta biednej dziatwy wyciągały się po upragnione dary.

Maleńkie usta rozchyla do pytania ilu aniołów niosło tak wspaniałe ogromne drzewko, i czy ta stojąca przed niemi pani, z dobrotliwym, serdecznym na ustach uśmiechem i rękami pełnemi darów, nie jest przypadkiem zesłanym z nieba aniołem?

Starsze poznawały w niej znaną im z poprzednich gwiazdkowych wieczorów małżonkę prezydenta poczt naszych, p. Bronisławowę Seferowiczową, której serce nie zapomina nigdy o najbiedniejszych z maluczkich i szuka uśmiechu i zadowolenia nie tam, gdzie gwar ruch i radość, lecz tam, gdzie smutek i niedola.

Chór Towarzystwa muzycznego urzędników pocztowych odspiewał parę kolęd, uszczęśliwiona dziatwa dźwigała ogromne pakiety ciepłej odzieży, zabawek i łakoci, a licznie zgromadzeni goście, pomiędzy którymi nie brakło wszystkich wyższych urzędników lwowskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów, z prawdziwem rozrzewnieniem przyglądali się temu niezwykłemu obrazkowi.

— **W sali wykładowej** dyrekcyi poczt i telegrafów zdawał wczoraj wieczorem poseł do Rady państwa prof. dr. Głąbiński, wobec licznego grona tamtejszych urzędników sprawozdanie ze swych zabiegów, poczynionych w Ministerstwie handlu w sprawie poprawienia bytu urzędników pocztowych.

Poseł dr. Głąbiński szereg żądań urzędników pocztowych, uchwalonych na kilku wiecach, przedstawił referentowi spraw personalnych tego Ministerstwa, dr. Szabowi. Wynik tej konferencyi jest następujący: Na żądanie zmniejszenia ilości lat służby do 35 zapatruje się referent nieprzychylnie, gdyż sądzi, że w tym wypadku trzebaby zniżyć lata służby i urzędnikom innych dekasteryj, co na razie jest niemożliwe. Natomiast był zdania, że dałaby się uregulować kwestya urlopów i tu poszczególne dyrekcye powinny porozumieć się z urzędnikami, którzy powinni się godzić na urlopy nie tylko w letnich miesiącach, ale i w zimowych, w skutek czego daleko większa liczba urzędników mogłaby z urlopów korzystać bez szkody dla urzędowania. Gdyby zaś pomimo tego okazała się potrzeba zwiększenia personalu, to Ministerstwo na takie powiększenie niewątpliwie się zgodzi. Również przychylne stanowisko zajął dr. Szabo wobec sprawy odpoczynku niedzielnego, do którego urzędnik ma prawo, a jeżeli ma w ten dzień urzędowanie, należy mu się odpoczynek w inny dzień tygodnia. Osobna pragmatyka służbowa dla urzędników pocztowych nie da się zaprowadzić, chociaż obecna jest przestarzała. Co do poprawienia stosunków awansowych na razie nie może Ministerstwo pójść zbyt daleko, ale jest nadzieja, że poprawa niedługo nastąpi. Co do urzędników pomocniczych, jest dr. Szabo zdania, że należy powiększyć im płace, ale zasadniczo sprzeciwia się posuwaniu ich do kategoryi urzędników. — Zgodzi się Ministerstwo również na podwyższenie płac manipulantkom.

Przemówienie swe zakończył dr. Głąbiński prośbą, aby zgromadzeni udzielili mu informacyj i przedstawili swe życzenia, celem prowadzenia dalszej akcyi.

Po ożywionej dyskusyi, wyrażono prof. dr. Głąbińskiemu serdeczne podziękowanie za dotychczasową działalność poselską.

— **Deputacya trafikantów** była onegdaj u P. Ministra skarbu dr. Kosla, prosząc o podwyższenie prowizyi od sprzedaży tytoniowych przerobów z 10 na przeciętnie 15 prc., a prowizyi od sprzedaży znaczków pocztowych i stempli z 1 (względnie $1^1/_2$) na 5 prc., jakoteż wprowadzenie papierosów „egipskich“ i „princesas“ do ogólnej sprzedaży. P. Minister Kosel przyrzekł deputacyi, że zbada, o ile możliwą będzie rzeczą uczynić tym żądaniom zadość.

— **Kwesta.** W obec przyjętego od lat kilku zwyczaju kwestowania podczas Świąt na na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej, Zarząd lwowskiego Związku okręgowego T. S. L., pragnąc zapobiedz możliwym nadużyciom, podaje niniejszem do wiadomości, że do zbierania na ten cel datków i ofiar są powołane wyłącznie osoby, mogące się wykazać odpowiedniemi legitymacyami, podpisanemi przez Zarządy Kół miejscowych.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza.** Stan fundacyi wynosi z dniem dzisiejszym 24.784 K. 56 h.

— **Towarzystwo** „Ochrona młodzieży“ wydało odezwę z wezwaniem do ogółu o poparcie celów Towarzystwa i o współdziałanie z niem. Wszelkich informacyj udziela ustnie i pisemnie sekretarz Towarzystwa „Ochrona młodzieży“, dr. Walenty Wróbel, prof. IV gimnazyum we Lwowie, ul. św. Zofii 9.

— **Wilia** akademicka, urządzona wspólnem staraniem „Czytelni akademickiej“ i „Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy“, odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie $9^1/_2$ wieczorem w lokalach Towarzystw.

— **Księga pamiątkowa.** Z energią i pracowitością przygotowuje komitet b. Kongresu Maryańskiego wydawnictwo olbrzymiej (dwutomowej) ozdobionej licznemi ilustracyami „Księgi pamiątkowej“ z I. Kongresu polskiego we Lwowie. Praca wydawnicza, nader mozolna, prowadzona przez prefekta Sodalicyi panów z pełną pietyzmu sumiennością, rozpoczęta zaledwie 10 października, ma już za sobą gotowy pierwszy tom o 40 arkuszach druku referatów.

Drugi tom pomieści dokładny opis uroczystości wrześniowych i przemówień, a ma już 14 arkuszy gotowych, tak, że całe dzieło, ozdobione podobizną odczyszczonego obrazu cudownego N. P. M. Łaskawej, będzie z końcem stycznia gotowe i niecierpliwie czekającym abonentom doręczone.

Zgłoszenia nowych prenumeratorów przyjmuje sodalicya panów (ul. Jagiellońska 3) we Lwowie.

Przygotowanie jednolitą oprawę stylową ozdobionych dzieł maryologicznych, około 400

---

1)

Fryderyk Chopin.

(Ferdynand Hoesick: Chopin, życie i twórczość. Tom pierwszy (1810—1831). Warszawa 1904. Nakład księgarni F. Hoesicka).

Pan Ferdynand Hoesick umie wybierać dla prac swoich tematy zajmujące, posiada przytem zapał twórczy, dwie zalety u każdego z piszących bardzo pożądane. Ale z drugiej strony, ta ostatnia cecha, nazbyt u niego wybujała, osłabia znacznie wartość dzieł, wpływa bowiem na nadmierną ich rozwlekłość, na przeładowanie tysiącem szczegółów i szczególików, pozostających nierzadko z właściwym tematem co najwyżej w bardzo luźnym związku.

Tak się rzecz miała z pracą o Juliuszu Słowackim, co już zresztą poważna krytyka autorowi wytknąć nie omieszkała. To samo powiedzieć musimy i o biografii Fryderyka Chopina, w której p. Hoesick przedstawieniu dwudziestu lat życia genialnego kompozytora, poświęcił aż 881 stronic bitego druku.

Czegożbo tutaj braknie? Po ogólnym, nazbyt obszernym wstępie, omawiającym dotychczasowe studya nad Chopinem, docieramy wreszcie do jego urodzin w dniu 22 lutego 1810 r. o godz. 6 wieczorem w Żelazowej Woli i pierwszych kilku lat żywota, spędzonych w Warszawie. Pan Hoesick nie może się jednak i tym razem powstrzymać od bezustannych zboczeń na lewo i prawo od właściwego biegu opowiadania. Drobiazgowo rozwodzi się o losach Napoleona; o nastroju Warszawy w latach 1812, 1814 i 1817; wyglądzie stolicy kraju za czasów Księstwa Warszawskiego, jak również za pierwszych lat rządów — bezustannej musztry raczej — W. Ks. Konstantego; opisuje szczegółowo sprowadzenie do Warszawy i wyprowadzenie na Wawel zwłok księcia Józefa Poniatowskiego i nabożeństwo żałobne za Tadeusza Kościuszkę, byle tylko zanotować, że wówczas prawdopodobnie młodziutki Chopin usłyszał po raz pierwszy w życiu wspaniałe „Requiem“ Mozarta... a wśród powodzi szczegółów, co prawda zajmujących, ale skąd inąd często dobrze znanych, wyławiamy z trudnością wiadomości o rodzicach Fryderyka, o pobycie ich na wsi w domu hr. Skarbków, przeniesieniu się do Warszawy, gdzie Mikołaj Chopin uczy w Liceum Warszawskiem języka i literatury francuskiej a zarazem utrzymuje wzorowy pensyonat, kierowany praktyczną rączką pani Justyny z Krzyżanowskich Chopinowej, dalekiej krewnej Skarbków; o pierwszych początkach nauki gry na fortepianie, udzielanych siedmioletniemu Fryderykowi przez przyjaciela domu, poczciwego, zatabaczonego Czecha, Wojciecha Żywnego, wielkiego wielbiciela Bacha; wreszcie o zachwycie powszechnym, jaki wzbudzało cudowne dziecię w Warszawie całej grą swoją i zdolnościami kompozytorskiemi. Przy tej sposobności rozsypał autor wiele ciekawych drobiazgów o współczesnych warszawskich muzykach i nauczycielach gry na różnych instrumentach, — niemal wyłącznie cudzoziemcach — jak również o muzykalności odradzającej się z gruzów stolicy kraju.

W pogawędce z doskonałym narratorem, przerwałbym potok barwnej jego opowieści, słowami: „panie Ferdynandzie, wróćmy do Chopina!“ Papier cierpliwy milczał, a p. Hoesicka zapał twórczy unosił na bezdroża, dzięki czemu — niestety — obciążył ciekawe bardzo dzieło balastem, nużącym czytelnika, drażniącym nerwy sprawozdawców i krytyków.

Gdybyśmy prace p. Hoesicka oceniali lekko, jak to mówią: mimochodem, słowa powyższej krytyki nie wymknęłyby się nam z pod pióra; poprzestalibyśmy raczej na kilkunastu ogólnikowych komplementach i odłożylibyśmy olbrzymi foliał *ad acta*. Rzecz się ma jednak przeciwnie: twórczość skrzętnego warszawskiego badacza zasługuje — mimo wszystkie wady techniki pisarskiej — na to, by ją śledzić bacznie i o każdem nowem ogniwie niezwykle bogatego łańcucha, informować chętną wiedzy publiczność. W takich warunkach rażących błędów przemilczeć nie wolno.

Niechaj to służy jako uzasadnienie wstępu niniejszego sprawozdania i określenie naszego stanowiska wobec najnowszej monografii Chopina.

Chopinowie przenoszą się w mury Warszawy późną jesienią 1810 roku. Na wsi, w Żelazowej Woli, nie było już co robić. Pupile pana Mikołaja, młodzi hr. Skarbkowie ukończyli przygotowawcze nauki w domu i według przyjętej przez doświadczonego pedagoga, a sankcyonowanej przez ich matkę metody, mogli już uczęszczać do szkół publicznych; w dodatku w stolicy kraju nastręczało się rozleglejsze do pracy pole, można było pomyśleć łatwiej o zwiększeniu przychodów, czego — z drugiej strony — domagała się znowu wzrastająca z roku na rok rodzina Chopinów.

Tutaj — jak już ogólnikowo wspomnialiśmy — uzyskuje pan Mikołaj — dzięki staraniom hr. Skarbkowej — posadę nauczyciela w Liceum, a nadto otwiera bardzo modny i popularny pensyonat dla chłopców, w którym znajdowali oni dobrą pomoc w naukach i czuli zawsze nad sobą baczne oko ukochanego przez wszystkich serdecznie, dobrze wychowanego i rozumnego zwierzchnika.

Koledzy licealni, ze znakomitym dyrektorem Lindem na czele, literaci i artyści, stanowili najbliższe kółko znajomych Chopinów. Z czasem rozszerzyło się ono znacznie, obejmując, dzięki „cudowności“ i popularności małego Frycka, sfery towarzyskie, nawet wysoko bardzo postawione. W takiem to otoczeniu wzrastało i rozwijało się delikatne dziecię o rysach wysoce szlachetnych, którego talent budził powszechny zachwyt. W ósmym roku życia lgnie namiętnie do fortepianu, za staraniem i namową znanej filantropki warszawskiej, Zofii z Czartoryskich ordynatowej Zamoyskiej, występuje publicznie 21 lutego 1818 roku na cel dobroczynny, grywa na wieczorach w domach arystokratycznych i w zamku, w obecności W. Księcia Konstantego, sprowadzany tam zawsze przez księżnę Łowicką, ilekroć trzeba było ułagodzić zły humor cesarskiego brata, rozpędzić zmarszczki, żłobiące jego czoło.

W. Książę Konstanty polecił ofiarowany sobie przez Frycka marsz rozpisać na orkiestrę i grywać go w czasie ćwiczeń wojskowych i parad, a skoro usłyszał ze swego gabinetu delikatne uderzenia małych palców o klawisze, wsuwał się do salonu małżonki, słuchał pilnie improwizacyi Chopina, maszerując w chwili największego zadowolenia po dywanie, wszerz i wzdłuż salonu. Księżna Łowicka, poznawszy cudowny wpływ gry Chopinka na męża, używała tego dobroczynnego lekarstwa, ile razy trzeba było rozpędzać chmury na horyzoncie kochającego się zresztą stadła. Wówczas znana dobrze w Warszawie karyolka, zaprzągnięta w cztery rumaki, pędziła do mieszkania Chopinów, a po chwili wiózł oficer dyżurny lub kamerdyner „cudownego lekarza“ do zamku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

tomów dla biblioteki poliglotycznej Lateraneńskiej, jest już na ukończeniu.

△ **Kronika policyjna.** Z piwnicy p. Naftuły Töpfera w Rynku l. 10 skradziono 65 flaszek Malagi, wartości około 200 koron. Podejrzanego o popełnienie tej kradzieży zarobnika Jana Kuźmińskiego aresztowała policya.

W drodze z ulicy Batorego na Chorążczyznę zgubiono wczoraj długie boa z czarnych kóz.

Ze strychu realności przy ulicy Żółkiewskiej l. 44 skradziono p. K. D. znaczniejszą ilość bielizny, znaczonej literami H. S., wartości 200 koron.

Znalezioną obok kolumny Mickiewicza złotą bransoletkę z gałązką, wysadzaną turkusami, złożono w policyi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Kohmann, starszy inżynier kolei państwowych, w 52 roku życia; — Józef Kwiatkowski, towarzysz stolarski; — Wiktorya Kobyłecka, w 40 roku życia; — Marek Budzisz, w 44 roku życia; — Bronisław Bober, starszy przesuwacz wozów kolei państwowych, w 31 roku życia.

— **Mianowania.** Dyrekcya krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń uchwaliła następujący awans: Do klasy IV. posunięty Antoni Krasucki w dziale ubezpieczeń w Krakowie, do rangi V. Stanisław Łubieński, kierownik sekcyi w Rzeszowie; do rangi VI. Adam Korytko w Tarnopolu; do rangi VII.: Stanisław Pniewski i Bronisław Jarosz w Krakowie; do rangi VIII. Jan Sochocki w Stanisławowie; do rangi IX.: Witold Gorecki w dziale życiowym we Lwowie i Zenon Jurewicz w Krakowie; do rangi X.: Karol Kostka dział ubezpieczeń na życie w Krakowie i Jan Kowalski w Krakowie.

— **Poprawa stosunków pensyjnych** urzędników i służby kolejowej. Z Wiednia telegrafują nam: Z okazyi 50-tej rocznicy istnienia Tow. kolei państwowych Rada nadzorcza tego Towarzystwa uchwaliła pewne ulepszenia w stosunkach pensyjnych urzędników. Pensya cała należeć się będzie urzędnikowi i słudze kolejowemu już po 35 latach należenia do funduszu pensyjnego. Minimum emerytury dla wdów i urzędników podniesiono z 500 K. na 700, względnie 800 K. Dalej przyznała Rada nadzorcza 40.000 K. na stypendya dla synów służby kolejowej, a 400.000 K. na podwyższenie kwaterowego dla niższych urzędników, służby i palaczy.

— **Rozprawa karna** przeciw Antoniemu Jennerowi i towarzyszom o zbrodnię sprzeniewierzenia i kradzieży zakończyła się wczoraj. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał wiedeński: Jennera na 3 lata, W. Gottsteina na 2 lata, Franciszka Schödla na 1 rok, a Maksa Beichbuchnera na 8 miesięcy ciężkiego więzienia; dalej Leopolda Schödla na 3 miesiące. Ludwika Flicka na 5 miesięcy zwykłego więzienia. Józefa Gottsteina, Wiktoryę Auerównę i Antoninę Beichbuchnerową uwolniono.

— **A. Sonnenthal**, słynny artysta dramatyczny wiedeński, obchodził d. 20 b. m. 70 rocznicę swych urodzin. Sonnenthal będąc krawczykiem, zwrócił na siebie uwagę Dawisona, który go zachęcił do wstąpienia na scenę. Debiutował po raz pierwszy d. 30 października 1851 w Temeszwarze, poczem kolejno należał do teatru w Grazu i Królewcu. Do wiedeńskiego teatru nadwornego zaangażowany został w r. 1856. W r. 1870 objął reżyseryę, a w r. 1884 stanowisko starszego reżysera i zastępcy dyrektora. W r. 1881 wyniesiony został do stanu szlacheckiego i odznaczony orderem Żelaznej Korony III. klasy.

W teatrze nadwornym występował Sonnenthal dotąd 5487 razy. Pierwszą jego rolą na tej scenie był Mortimer w „Maryi Stuart".

— **„Kde domov muj".** W Pradze święcono przedwczoraj 70 rocznicę powstania tej pieśni, tak popularnej i tak czczonej u Czechów, jak n. p. u nas Mazurek Dąbrowskiego. Tekst pieśni czeskiej wyszedł z pod pióra poety J. K. Tyla, melodyę zaś skomponował Fr. Skroup. Po raz pierwszy odśpiewał „Kde domov muj" w teatrze czeskim w Pradze Strakaty (bas), jako żebrak w lokalnej farsie „Fidlovačka" dnia 21 grudnia 1834.

— **Kolonia polska w Adampolu.** Od „Związku literackiego polskiego" w Wiedniu otrzymujemy następującą odezwę: W azyatyckiej Turcyi istnieje od siedmdziesięciu lat kolonia polska „Adampol", założona przez Adama ks. Czartoryskiego. Dzisiejsi osadnicy adampolscy, lubo na ziemi tureckiej urodzeni i od rodzinnego kraju zupełnie odcięci, w najgorszych warunkach bytu przechowali nieskażoną czystość mowy polskiej i zwyczaje ojców. Z własnych, nader skromnych funduszów utrzymują stale szkołę polską i wychowują dzieci w przywiązaniu do wiary św. i ojczyzny. Atoli biblioteczka znajdująca się u wójta kolonii, p. Ludwika Biskupskiego, nie odpowiada potrzebom. Osadnicy łakną przedewszystkiem książek polskich. „Związek literacki polski" w Wiedniu, zająwszy się losem kolonii, zwraca się do kraju z usilną prośbą o nadsyłanie książek dla rodaków adampolskich. Pożądane są zarówno dzieła dla dorosłych, jak i dla dzieci, oraz podręczniki szkolne. Z powodu tureckich trudności cenzuralnych nie można książek posyłać bezpośrednio; uprasza się przeto o nadsyłanie ich na ręce prezesa „Związku" p. Stefana Krzywoszewskiege (Wien, III. Fasangasse 32), skąd razem właściwą drogą przesłane zostaną do Adampola.

— **Zamach na pociąg.** Z Oedenburga donoszą: Nieznani sprawcy wyłamali mały most drewniany i belki z niego rzucili na szyny, aby wywołać wykolejenie pociągu. Uwaga i czujność kierownika lokomotywy zapobiegła katastrofie.

— **Węg. przyboczna gwardya trabantów** wystąpi po raz pierwszy w lutym podczas urządzić się wówczas mających uroczystości Dworskich na Zamku w Budzinie.

— **Strasznej zbrodni** dokonano onegdaj w nocy w Radomiu. O godzinie 10 w najruchliwszej dzielnicy, na ulicy Wałowej w domu Adlera, 6 rzeźników wtargnęło do mieszkania ubogiego izraelity, handlarza szczecinami, gdzie pod pozorem kupna czy sprzedaży szczecin, kilkoma uderzeniami siekiery położyli trupem handlarza, oraz jego żonę. Dzięki jednak nadejściu wnuka ofiar, 10 letniego chłopca, który na szczęście nie stracił przytomności umysłu i zamiast wejść do mieszkania, pobiegł do sąsiadów, wołając o pomoc, pięciu zbrodniarzy zdołano ująć, jeden z nich znikł bezkarnie. Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził zgon obu ofiar.

— **Z Warszawy.** Arcybiskup ks. Wincenty Chościak-Popiel zalecił kapłanom, aby w czasie Mszy św. odmawiali obowiązkowo modlitwę o pokój. Kopia modlitwy w języku łacińskim rozesłaną została do wszystkich parafij.

Do Warszawy przybyli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: dr. Bobrzyński, Ulanowski i Rostworowski, celem porozumienia się z miejscowymi prawnikami, co do terminu IV Zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Przybyłych profesorów podejmował śniadaniem ordynat Adam hr. Krasiński.

— **Spaliło się** doszczętnie nadgraniczne miasteczko w Królestwie Polskiem, Wyszkow. Przeszło 600 osób jest bez dachu.

— **W Kielcach** zawiązało się Towarzystwo lekarskie, które prezesem swoim wybrało dr. Aleksandra Czaplickiego, znanego w Kielcach chirurga.

Kronika zagraniczna.

* Księżna Aleksandra Koburska zmarła d. 20 b. m. w zamku swym Callenberg, w 85 roku życia. Księżna, z domu księżniczka bawarska, była małżonką zmarłego w roku 1893 ks. Ernesta II. Sasko-Kobursko-Gotajskiego.

* Pio Centra. W Rzymie zmarł skutkiem udaru serca ulubiony przyboczny kamerdyner Leona XIII., Pio Centra. Przez lat 30 pozostawał on w służbie poprzedniego Papieża, którego też niedługo przeżył. On to pielęgnował także Leona XIII. z bezprzykładnem prawie poświęceniem w ostatniej jego chorobie. W chwili zgonu liczył lat 58. Przyboczny lekarz papieski dr. Lapponi stwierdził u niego chorobę jeszcze za życia Leona XIII. Pius X. pozostawił go na dawnem stanowisku, z usług jednak Centry mało korzystał. Zmarły był ożeniony i pozostawił kilkoro dzieci.

* Na międzynarodowym kongresie lekarskim, który odbędzie się w Lizbonie od 19 do 26 kwietnia 1906, lekarzy polscy otrzymają osobną reprezentacyę, której skład będzie następujący: prezydent: prof. Bolesław Wicherkiewicz, Kraków; sekretarz: dr. K. W. Majewski, Kraków; skarbnik: dr. Wilhelm Słapa, Kraków; członkowie: dr. F. Chłapowski, Poznań; T. Dunin, Warszawa; E. Flatau, Warszawa; Gantkowski, Poznań. prof A. Gluziński, Lwów, prof. L. Kryński. Warszawa; prof. W. Sieradzki i dr. E. Wechsler, Lwów.

* Sven Hedin u cara. Znakomity podróżnik, tak zasłużony około zbadania niedostępnych okolic Tybetu i pustyni Gobi, azyatyckiej Sahary, złożył parę dni temu osobiście carowi w Petersburgu egzemplarz najnowszego swego dzieła. Car przyjął podróżnika w swym gabinecie bardzo uprzejmie i przeszło pół godziny spędził z nim na pogawędce. W rozmowie poruszono także bieżące wypadki. Car zaczął sam rozmowę o wojnie, przyczem oświadczył, że jej nie pragnął. O Kuropatkinie wyraził się rossyjski monarcha z ogromnem uznaniem. Wreszcie car oświadczył Sven Hedinowi, że do dalszych ekspedycyj naukowych chętnie mu użyczy eskorty kozaków i wręczył uczonemu przy pożegnaniu fotografię swoją z własnoręcznym podpisem.

* Tajemnicza śmierć Bidegaina. W uzupełnieniu depeszy o zgonie b. sekretarza paryskiej loży wolnomularskiej W. Wschodu donoszą z Kairu: Zwłoki Bidegaina, znaleziono w Kairze powieszone na stryczku, ściśniętym dokoła szyi Bidegain sprzedał — jak wiadomo — niedawno temu redakcyi *Figara* słynne dokumenty, stwierdzające system denuncyacyjny w armii zorganizowanej przez lożę Wielkiego Wschodu. Ogłoszenie tych dokumentów, z ktorych wynikło, że awansy od ministerstwa wojny otrzymywali oficerowie tylko przez lożę poleceni, wywołało w sferach politycznych wzburzenie, w skutek którego gabinet Combesa o mało nie został doprowadzony do upadku. Policzek wymierzony ministrowi Andrému przez Syvetona i dymisya tego ministra pozostawały w związku z odkryciami, opartemi na sprzedanych przez Bidegaina dokumentach. Bidegain znikł bez śladu. Utrzymywano, że ukrywa się w Kairze, który to domysł obecnie potwierdza zgon jego tragiczny. Podobno zabił go nieznany na razie wspólnik z obawy o własną skórę.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Burmestra. — Koncert „Lutni". — Debiut p. Brzeskiej).

Koncert p. Willy Burmestra dowiódł na nowo, że artysta ten jest ulubieńcem naszej publiczności, najbardziej jej może sympatycznym wśród wszystkich, których przysyła nam zagranica. Pomimo, że lwia część sezonu obecnego przypada skrzypkom i że Bronisław Hubermann „zrobił" już przed nim dwa pełne koncerty, zdołał Burmester zapełnić prawie doszczętnie olbrzymią salę Filharmonii. Cóż dopiero mówić o entuzyastycznem przyjęciu, o aplauzach i wywoływaniach i nienasyconem apetycie na nadatki! Wszystko to powtarza się już od lat kilku i przynosi zaszczyt artyście, który potrafił tak przemówić, tak wgrać się w serca obcej mu zupełnie ludności.

Porównanie Burmestra z Hubermannem nasuwa się tem łatwiej, że koncerty ich dzieliło zaledwie kilka dni, i że jeden z najbardziej popisowych utworów, a mianowicie koncert Mendelsohna, znajdował się na programie obydwu skrzypków. Są to zresztą dwie tak różne natury artystyczne, że porównywać je chcę tylko na tle tego jednego utworu. Który z obydwu grał go piękniej, to oczywiście rzecz nie tylko gustu, ale przedewszystkiem tego, jak do kogo przemawia sama kompozycya. Wedle mojego zdania i głębiej pojął i bardziej w stylu wykonał ją Hubermann, zwłaszcza w części pierwszej, decydującej w tego rodzaju utworach. Większy spokój i większa jednolitość przeprowadzenia była — rzecz dziwna — po stronie młodszego artysty. I większy ton także, chociaż to już może rzecz instrumentu. Burmester rozpoczyna lekko, prawie od niechcenia — Hubermann rozwija od razu szeroki obraz rzeczy, Burmester cyzeluje bardziej szczegóły, zabarwia je rozmaiciej, jest w ogóle bardziej romantycznym — Hubermanuowi idzie więcej o czystość konturów i wydobycie całości. Jedno i drugie jest pięknem — piękniejszem, bo szerszem i bardziej duchowi kompozycyi odpowiadającem wydaje mi się to drugie.

Na program koncertu złożyła się jeszcze sonata Bacha, romans g-dur Beethovena i kilka drobnych, misternych utworów, menuetów i gawotów Mozarta, Martiniego i innych. Wiadomo, jak Burmester gra Bacha i owe klejnociki pięknej, starej muzyki. Tu najbardziej jest w swoim żywiole i tu wywołuje też największy entuzyazm.

Towarzyszący Burmestrowi pianista p. Klasen wydaje się, o ile pozwalał ocenić niedobry instrument, nietylko dobrym akompaniatorem, ale i uwagi godnym solistą, zwłaszcza pod względem technicznym. Znacznie mniej podobał mi się jako kompozytor. Nie uchodzi przecież tak żywcem fotografować Chopina i napisać nad tem poprostu „Walc Klasena". Chopin pewno nic na tem nie straci — czy także p. Klasen, to inne pytanie.

Pierwszy koncert „Lutni" w sali Domu narodnego przyniósł wiele dobrego, ale i słabą kompozycyę Sachera „Ze starych pieśni", przeciętną, jak tyle innych, kompilacyę, zestawioną ze zręcznością wytrawnego kapelmistrza, którym, jak wiadomo, jest (może już był?) p. Józef Sacher. Doskonale poszła znana już z kilku produkcyj kantata Niewiadomskiego „Pod kolumną wieszcza", rzecz bardzo udatna i efektowna, chociaż niewątpliwie mniej nadająca się do wykonania w niewielkiej sali koncertowej, aniżeli gdzieś na szerokim placu przez wielkie masy choralne, jak to leżało zresztą w intencyi kompozytora. Główną część programu stanowiła balada Schumanna na sola, chóry i orkiestrę p. t. „Przekleństwo barda". Jako utwór setek innych kompozytorów owego czasu zasługiwałaby rzecz ta z pewnością na wszelką uwagę, ale przywiązana do nazwiska Schumanna wydaje nam się wprost słabą.

Jest to zresztą jedna z ostatnich kompozycyj mistrza. Może zaciemniają ją już mroki zabójczej choroby umysłowej, która wkrótce potem ogarnęła genialnego pieśwcę? Znać w niej przynajmniej tyle mozołu w inwencyi, tyle pustek i komunałów, że słuchacz mimowoli powtarza sobie ciągle: to chyba nie Schumann, a przynajmniej nie ten Schumann! — Całość pod dyrekcyą niezmordowanego p. Cetwińskiego szła zupełnie gładko, chóry brzmiały czysto i jędrnie, jako soliści odznaczyli się p. Marya Marek i pp.: Okoński, Czerny, Miś i Niżankowski. — Towarzyszyła orkiestra 15 p. p., która nadto pod batutą p. Konopaska wykonała udatnie polonez Żeleńskiego i „Andante" z V symfonii Czajkowskiego.

Szczęśliwie zadebiutowała wczoraj w teatrze p. Felicya Brzeska w roli Mimozy w „Gejszy". Sympatyczny, czysty głosik, który nauką dałby się jeszcze w dwójnasób rozwinąć, wiele wdzięku i wrodzonej widocznie muzykalności stanowią wcale pokaźny posag, dany młodziutkiej śpiewaczce przez łaskawą matkę naturę na gody jej ze sztuką. Idzie teraz o to, aby p. Brzeska nie ustawała w pracy. Radbym p. Brzeską usłyszeć znowu — ale nie pierwej, jak po dwóch lub trzech latach gruntownej nauki. Przypuszczam, że widzenie to sprawiłoby nam obojgu więcej jeszcze, aniżeli dzisiejsze, przyjemności: mnie, gdy jej będę słuchał, p. Brzeskiej, gdy będzie czytać moje skromne o sobie uwagi.

Seweryn Berson.

Z teatru donoszą: Na przedstawienia świąteczne zapowiada repertuar teatralny najlepsze i najulubieńsze przez naszą publiczność utwory — tak na popołudniu jak i na wieczór. W niedzielę, w poniedziałek i wtorek odbywać się będzie po dwa przedstawienia. Na środę przygotowuje się z wielką okazałością nadzwyczaj ciekawą nowość p. t.: „Betleem Polskie". Są to w nową, a dla każdego w sympatyczną ujęte formę „jasełka", napisane przez utalentowanego autora „Zaczarowanego koła" Lucyana Rydla a muzykę odpowiednią do tego ułożył muzyk krakowski Michał Świerzyński.

„Betleem Polskie" grane będzie przez trzy dni z rzędu; w przedstawieniu tym czynny jest cały personal teatralny.

Autor przybył do Lwowa i pod jego okiem kieruje próbami p. Solski. Część muzyczną prowadzi p. profesor Słomkowski.

Nowe dekoracye i efekta sceniczne urządza p. St. Jasieński.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek ostatnie przedstawienie przed świętami, po raz siódmy „Capstrzyk", sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu, napisał F. A. Beyerlein.

Jutro, w sobotę, z powodu Wigilii Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie. Kasa teatralna w tym dniu sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne tylko od godziny 9 do 12 w południe.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu, na dochód Tow. wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej, po raz jedenasty „Tkacze", sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana;

wieczorem o godzinie pół do 8, na dochód Tow. wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej, po raz piętnasty „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach Józefa Helmesbergera.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu po raz 21 „Druciarz", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz czwarty „Zaszumi las", sztuka współczesna w 5 aktach przez Józefa Maskoffa.

We wtorek o godzinie pół do 4 po południu „Gejsza", operetka japońska w 3 aktach Sidney Jonesa:

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 24 „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski.

We środę, po raz pierwszy (nowość) „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach przez Lucyana Rydla. Muzyka Michała Swierzyńskiego.

We czwartek, po raz drugi „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach przez Lucyana Rydla. Muzyka Michała Swierzyńskiego.

W piątek po raz trzeci „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach przez Lucyana Rydla. Muzyka Michała Swierzyńskiego.

W sobotę, na zakończenie starego roku przedstawienie Sylwestrowe „Rok 1904", przegląd sceniczny w 12 częściach.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Znakomity pianista prof. Emil Sauer, którego koncert odbędzie się w dniu Nowego Roku, nadesłał następujący program: 1. J. P. Rameau: Gawot i waryacye. 2. E. Sauer: Sonata D-dur. Motto: „Kroczyli wśród wiosny, kąpiąc się w promieniach słońca". 3. a) J. Brahms: Intermezzo; b) R. Schumann: „Traumeswirren". 4. Fr. Chopin: Sonata Opus 35. 5. a) Mendelsohn-Liszt: „Na skrzydłach pieśni"; b) E. Sauer: „Flammes de mer", etude de Concert. 6. Fr. Liszt: Mefisto-walc.

Bösendorfer przysłał z Wiednia specyalnie dla słynnego artysty koncertowy fortepian.

W sobotę, dnia 7 stycznia, koncert francuskiego skrzypka prof. Henryka Marteau.

Panie w obec Ligi ku ochronie czci.

Z przyjemnością dowiadujemy się, że Liga ku ochronie czci nowe a bardzo skuteczne uzyskała poparcie.

Księżna Jerzowa Czartoryska, małżonka prezesa Ligi, powzięła myśl poruszenia tej sprawy między kobietami i zachęcenia, by przejąwszy się szczytną ideą i celami Ligi, dopomogły w rozkrzewianiu i zakorzenieniu ich w społeczeństwie. W tym celu wydaną została odezwa, opatrzona podpisami uproszonych ku temu pań, która wzywa do działania w powyższym duchu, do tej prawdziwie pracy cichej, niewieściej a tak wiele zdziałać mogącej.

Odezwa brzmi, jak następuje:

Niedawno zawiązana a już skutecznie działająca Liga ku ochronie czci podjęła szczytne zadanie pokojowego załatwiania spraw honorowych, a tem samem zwalczania zakorzenionego zwyczaju pojedynków,

sprzeciwiającego się zasadom wiary, ludzkości, sprawiedliwości i rozsądku.

W głębokiem przekonaniu o ważności tej sprawy dla społeczeństwa, przejęte jesteśmy uczuciem, że i my kobiety do niej przyczynić się powinnyśmy. Naszem posłannictwem, działanie w tym duchu w kole rodziny i znajomych, wpływanie na pokolenie obecne, wychowywanie w tych zasadach pokoleń przyszłych.

Jeśli każda w swem najbliższem otoczeniu cicho nad tem popracuje, jeśli wytrwale a stanowczo i otwarcie przy tej myśli stać i wyznawać ją będzie, mogą kobiety skutecznie poprzeć zbawienną działalność Ligi i dzielnie się zasłużyć koło chwały Bożej i dobra narodu.

W porozumieniu z prezydyum Ligi ku ochronie czci rozsyłamy tę odezwę, wzywając szanowne Panie do złączenia się z nami, do podpisania załączonego oświadczenia i do zbierania dalszych podpisów.

Czartoryska Jerzowa, Czartoryska Wanda, Czartoryska Witołdowa, Domaszewska Wacławowa, Dylewska Janowa, Dzieduszycka Tadeuszowa, Dzieduszycka Włodzimierzowa, Godlewska Włodzimierzowa, Gostyńska Józefowa, Janczewska Edwardowa, Laskowska Kazimierzowa, Lubomirska Adamowa, Lubomirska Andrzejowa, Łozińska Władysławowa, Łukasiewiczowa Włodzimierzowa, Machekowa Emanuelowa, Niezabitowska Włodzimierzowa, Ochenkowska Władysławowa, Pilatowa Tadeuszowa, Popielówna Zofia, Potocka Adamowa, Potocka Andrzejowa, Sanguszkowa Eustachowa, Sapieżyna Adamowa, Sapieżyna Władysławowa, Seferowiczowa Janowa, Szawłowska Tadeuszowa, Tarnowska Stanisławowa, Tillowa Ernestowa, Ulanowska Aleksandra, Zaleska Filipowa, Ziembicka Grzegorzowa.

Odezwa ta zostanie rozesłaną w jak najszersze koła, z prośbą o zbieranie podpisów wszystkich Pań, która tę myśl podzielają i pracować zechcą w tym kierunku.

Prawdziwe uznanie należy się Paniom a zwłaszcza inicyatorce, za tę szlachetną i wzniosłą myśl i za wprowadzenie jej w czyn. Zapewniają one tym sposobem trwały byt zasadom Ligi i będą miały wielką zasługę w obec Boga i narodu.

Możemy więc tylko przesłać im szczere „Szczęść Boże“ z życzeniem, by wszystkie Panie do tej pracy przystąpiły.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie zniżyła począwszy od 1 stycznia 1905 stopę procentową od pożyczek hipotecznych powyżej 20 000 koron, na pierwszą hipotekę, na 4¾ prc. Zarazem zniżono odsetki zwłoki od zaległych rat na 6 prc.,

Z Banku austro-węgierskiego. Na wczorajszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro-węgierskiego przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza generalnego, który zawiadomił, że według rezultatu ubiegłego roku, dywidenda będzie wynosiła 68 koron.

Bilans handlowy za miesiąc listopad został już ogłoszony. Od wielu lat, po raz pierwszy miesiąc ten wykazuje stan bierny. Eksport wynosił 189·2 milionów koron, zaś import 197·6 mil. koron. Wprowadzono zatem towarów w tym miesiącu więcej o 8·4 milionów, czyli w przeciwstawieniu do miesiąca listopada z. r. o 42·8 milionów koron więcej. Import bowiem w listopadzie z. r. wynosił o 15·1 milionów mniej, zaś eksport o 27·7 milionów więcej. Ujemny ten rezultat leży wyłącznie prawie w nieopomyślnych tegorocznych żniwach. Dowodem czego jest o 44·2 milionów koron mniejszy wywóz zboża aniżeli w tym samym czasie zeszłego roku.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·25 do 33·35, *loco* Ołomuniec 32·— do 32·10, *loco* Berno-Wiedeń 32·20 do 32·30, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 32·50 do 32·40. Cukier w kostkach: *prima* 80·50 do 81·50, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·80 do 50·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 39·— do 39·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał wczoraj ogólnych posłuchań w Burgu wiedeńskim. Najbliższe audyencye zapowiedziano na 29 b. m.

W wyborach dopełniających do parlamentu niemieckiego w okręgu rzewicko-gostyńskim, w W. Ks. Poznańskiem, zwyciężył kandydat Polaków, ks. proboszcz Stychel z Poznania, jak ostatecznie obliczono 9618 głosami niemieckiego swego współzawodnika dr. Wagnera z Wrocławia, na którego padło 3781 głosów. W obec wielkiego nacisku ze strony niemieckiej wybór ów nabiera znaczenia ogromnego tryumfu polskich wyborców.

Prasa angielska oburza się na rząd niemiecki za to, że rzekomo z jego podszczeń rząd turecki odmówił żądaniu Anglików, aby w mieście Kuzit kierownikiem kolei bagdadzkiej był oficer angielski. Prasa angielska pisze, że rządowi niemieckiemu nie byłby dogodny Anglik, który śledziłby jak Niemcy w Małej Azyi gospodarują.

Nowa mobilizacya rossyjska, twierdzi warszawski korespondent *Dz. Pozn.*, nie ma na celu Japonii, lecz okręg turkiestański. Armia z niej sformowana zagrozić ma granicom wschodnio-południowym państwa, jako odpowiedź na trudności, stawiane przez Anglię co do przepłynięcia cieśniny Dardanelskiej.

Jeżeli rzecz ta się sprawdzi, pokój z Japonią zawarty być może prędzej, aniżeli to z obecnej sytuacyi wynika.

Z Helsingforsu telegrafują do *Russk. Słowa*: Emil Szubergson złożył generał-gubernatorowi projekt przekształcenia systemu poboru wojskowego w Finlandyi. Według tego projektu, Finlandya, zamiast utrzymywać wojska, powinna budować i naprawiać statki wojenne; zamiast zaś obecnego losowania należy wprowadzić werbunek ochotników.

Delegatami rządu rossyjskiego do prowadzenia układów w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Bułgaryą, mianowani zostali, jak z Petersburga donoszą: towarzysz ministra skarbu, zarządzający sprawami handlu i przemysłu, Łangowoj, oraz urzędnik do szczególnych poruczeń Prylezajew, który pełnić będzie obowiązki referenta. Delegaci rządu bułgarskiego już przybyli do Petersburga. Układy rozpoczną się w najbliższej przyszłości.

Według wiadomości, nadeszłych z Tangeru, usposobienie sułtana marokańskiego dla Europejczyków stało się w ostatnich dniach wrogiem. — Wpływ nad sułtanem zdobyło obecnie stronnictwo reakcyjne. Sułtan postanowił wydalić ze służby państwowej wszystkich Europejczyków. Na swych stanowiskach mają pozostać jedynie tylko francuscy instruktorowie wojskowi w Tangerze i w Udyi, natomiast misya francuska w Fezie ma również otrzymać rozkaz do wyjazdu. Rząd francuski bardzo niezadowolony z tej zmiany usposobienia sułtana, zwołał komisyę parlamentarną dla spraw zagranicznych i kolonialnych, która poleciła swemu przewodniczącemu, aby odbył konferencyę z rządem w sprawie położenia w Marokko. W komunikacie swym rząd nazywa to położenie bardzo poważnem.

Przegląd ogólny.

Organ dr. Ebenhocha *Linzer Volksblatt* podaje w liście z Wiednia obszerne szczegóły o rzekomym spisku przeciw gabinetowi dr. Koerbera, uknutym na spółkę przez dr. Kramarza i dr. Derschattę, a wprowadzonym w życie przez znane głosowanie w komisyi budżetowej parlamentu przeciw refundowaniu 69 milionów. Spiskowcy usiłowali pozyskać także Polaków, ale ci odmówili, tak samo jak czeska szlachta konserwatywna, niemiecka szlachta wiernokonstytucyjna i centrum katolickie. Dr. Kramarz pozyskał dr. Derschattę dla swych planów przez to, że przedstawił mu możliwość koaliyi czesko-niemieckiej. Tymczasem koalicya niemiecko-czeska, wobec panujących dziś stosunków, wydaje się niemożliwą, — *Linzer Volksblatt* w końcu dodaje, iż według umowy z dr. Kramarzem, dr. Derschatta miał objąć prezydyum gabinetu, a dr. Kramarz tekę Ministerstwa skarbu.

Wersya *Linzer Volksblattu* brzmi zbyt fantastycznie, by niepoparta dowodami, mogła znaleźć wiarę. Bądź co bądź wymienionym w niej dwom politykom powinna służyć za naukę, wykazując, jakie podejrzenie nasuwa ślepy ich antagonizm wobec dzisiejszego Rządu.

Nowy projekt o charakterze antipolskim gotuje się w Prusiech. Wedle doniesień tamtejszych pism, jeszcze w bieżącej sesyi zajmować się będzie Sejm pruski projektem kolonizacyjnym, skierowanym już nie przeciwko Wielkopolsce, lecz Prusom Wschodnim i Pomorzu.

Ostrze projektu ma być zamaskowane względami filantropijnymi. W projekcie idzie rzekomo w pierwszym rzędzie o zaradzenie ubytkowi ludności wiejskiej w tych dwóch prowincyach, w których w ogóle liczba ludności w ostatnich czasach bardzo się zmniejszyła, ale rząd zamyśla przedsięwziąć akcyę ku temu celowi w taki sposób, iż nie trudno dopatrzeć się po za pokrywką — właściwej tendencyi: próby ostatecznego wynarodowienia wspomnianych prowincyj.

Socyaliści rossyjscy pracują w dalszym ciągu z całą energią nad rozbudzeniem ruchu przeciwrządowego w szerokich masach. Niestety, znaleźli oni drogę także do młodzieży polskiej pod berłem carskiem. Powinna zastanowić się ona, jak wielką za każdy krok odpowiedzialność bierze na siebie w obec społeczeństwa. Rozpoczyna się era manifestów i odezw. Polska młodzież postępowa i socyalistyczna w Petersburgu przemawia do kolegów rossyjskich i do rossyjskiego społeczeństwa. Unosi ją zapał — niewątpliwie szlachetny; ale obawiać się należy, by ten zapał nie uniósł jej za daleko, o co nietrudno przy dzisiejszym nastroju w Rossyi i w obec krewkości, właściwej młodemu wiekowi. Ogół społeczeństwa polskiego pod berłem cara doskonale zrozumiał, że w chwilach podobnych tylko spokój i rozwaga dają rękojmię wyjścia obronną ręką z niebezpieczeństw, czyhających zewsząd. Tem bardziej ubolewaćby należało, gdyby akcya młodzieży obniżyła powagę, z jaką społeczeństwo polskie oczekuje „jutra“.

Donosiliśmy przed kilku dniami o akcyi, wszczętej we Francyi dla obrony katolicyzmu. Omawiano ją na kongresie katolickiej „Action libérale populaire“, skupiającej w sobie wszystkie żywioły, które nie oddzielają postępu od religii.

Kongres ten odbywał się pod przewodnictwem zasłużonego prezesa związku p. Piou. Z przemówienia jego dowiedziano się, że związek liczy w departamentach 700 komitetów lokalnych i ogółem przeszło 160.000 członków.

W pierwszym dniu obrad rozprawiano nad sprawą organizacyi i ewentualną potrzebą jej zmiany lub poprawy, którą zalecono o tyle, że prócz departamentowych, powstać mają komitety lokalne. Katolicki poseł Gailhard-Bancel, kierownik sekcyi dla spraw socyalnych na kongresie, wskazywał na to, że kwestya socyalna, która dla dzisiejszego społeczeństwa przedstawia niebezpieczeństwo, zapowiada katolikom wielkie korzyści i zwycięstwo dobrej sprawy, jeśli będą umieli nad jej rozwiązaniem pracować mądrze i wytrwale.

P. de Marcère, senator i dawniejszy minister, chłostał zbrodnie indywidualizmu rewolucyjnego. Paweł Lerolle wykazywał z nieubłaganą logiką, jakiem będzie położenie Kościoła we Francyi po wypowiedzeniu konkordatu. Oddany w ręce policyi, ograbiony z dóbr swoich i niezdolny odzyskać je, Kościół wprawdzie nie zginie, ale wiara zanikać będzie w życiu narodowem Francyi. Żaden lud nie może żyć bez religii. Wolnomularstwo chce we Francyi wytępić zasadę religijną w społeczeństwie, wypędzić Chrystusa z życia prywatnego.

Także deputowany p. Grousseau wykazywał, jaką zbrodnię popełnia się przeciw społeczeństwu, pracując nad obaleniem religii.

Czy p. Combes otrzymał sprawozdanie z obrad kongresu i czy doprawdy żaden z wypowiedzianych tam argumentów nie trafił mu do przekonania?

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 grudnia. *(Tel. pryw.)* Komisya przemysłowa Rady miasta, na podstawie referatu p. Rottera, obradowała nad sprawą utworzenia konkursów dla rękodzielników, któreby miały na celu premiowanie wzorowo prowadzonych warsztatów rękodzielniczych, i w ogóle premiowanie działalności, wchodzącej w zakres rękodzielnictwa. Wybrano osobną komisyę dla obmyślenia konkursów.

Kraków, 23 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Izba radna postanowiła przedłożyć wyższemu sądowi krajowemu wniosek o wypuszczenie starszego komisarza Balickiego na wolną stopę za kaucyą 4000 koron. Sprawa ta będzie prawdopodobnie dziś jeszcze załatwiona.

Warszawa, 23 grudnia. *(Tel. pryw.)*. W jednej z tutejszych cukierni otruła się kwasem karbolowym bardzo elegancko ubrana kobieta. Upadając na ziemię zawołała: „Umieram Edm“... Za gorsem znaleziono 2 fotografie mężczyzny i kilka wierszowanych utworów z podpisem Marya. Nazwiska samobójczyni nie zdołano dotychczas stwierdzić. Mogła ona liczyć około 20 lat.

Warszawa, 23 grudnia. *(Tel. pryw.)*. *Warsz. Dniewnik* donosi: Obecnie toczą się w Warszawie obrady nauczycieli ludowych pod przewodnictwem inspektora szkolnego. Bierze udział przeszło 140 nauczycieli. Na porządku dziennym postawiono sprawę, w jaki sposób należy udzielać dzieciom początków czytania i pisania, aby osiągnąć lepsze jak dotąd rezultaty.

Dotychczas uczono w warszawskich szkołach czytania i pisania po rossyjsku. Wszyscy nauczyciele, nawet rodowici Rossyanie zgodzili się na to, że w warszawskich szkołach należy udzielać nauki po polsku.

Petersburg, 23 grudnia. Dziennik *Wschód* donosi, że cofnięto projekt, wniesiony do Rady państwa, podług którego ma być zabroniony awans oficerski dla żydów wychrzczonych.

To samo pismo donosi, że kierownictwo spraw żydowskich przechodzi z departamentu policyjnego do departamentu dla spraw ogólnych.

Moskwa, 23 grudnia. Wyższe kursy naukowe dla kobiet na Uniwersytecie zostały zamknięte.

Moskwa, 23 grudnia. Kilka grup ludności moskiewskiej wystosowało do zarządu miejskiego adres następującej treści: Zdarzenia w ostatnim czasie dowodzą, że duma moskiewska w znanej uchwale swej z dnia 13 b. m. w sposób silny i dobitny zestawiła główne warunki, które cały naród rossyjski stawia rządowi. Podpisani na adresie, przejęci są w tej historycznej chwili ważnością znaczenia moralnej łączności, która wiąże ludność Moskwy z reprezentantami jej. Wyrażają zatem zupełną zgodę z żądaniami miejskiej dumy w Moskwie i zapewniają dumę, że może być zawsze pewną moralnego poparcia ludności we wszystkich krokach, które mogą się przyczynić do jak najśpiesznieszego urzeczywistnienia postawionych zasad.

Moskwa, 23 grudnia. Studenci uchwalili na wczorajszem zgromadzeniu zaprzestać uczęszczania na wykłady, aż do czasu po świętach i wyrazić rektorowi Uniwersytetu oburzenie i pogardę, za to, że zakazał odbyć na Uniwersytetecie zgromadzenie. W rezolucyach, uchwalonych przez studentów, powiedziano, że jako obywatele przyszłej, odrodzonej, wolnej Rossyi przyjęci są wspólnymi ideałami politycznej, ekonomicznej i obywatelskiej wolności i składają przysięgę, iż wszystkimi środkami, ze wszystkich sił walczyć będą o to, aby demokratyczna organizacya społeczna została urzeczywistniona, organizacya, która uwolniłaby uciskaną ojczyznę i usunęłaby gwałty, jakie się zdarzyły podczas okrutnego uśmierzenia demonstracyj 18 i 19 b. m. W końcu powiedziano, że jeśli uczestnicy zgromadzenia mieliby być ukarani, studenci połączą się z robotnikami i urządzą ogólną manifestacyę“.

Paryż, 23 grudnia. Aresztowany onegdaj fałszerz banknotów nazywa się Leonidas Ceidon, jest Grekiem, pochodzi z Aleksandryi, a fałszywie podawał się za hrabiego.

Paryż, 23 grudnia. Jak donoszą z Nowego Jorku, aresztowano tam pod zarzutem sfałszowania weksli na 5 milionów dolarów, dr. Chadwicka, której żona na wzór pani Humbertowej dopuściła się, jak wiadomo, szeregu oszustw.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 23 grudnia. *Daily Telegraph* donosi z Czifu pod datą wczorajszą, że według nadeszłych tam wiadomości, 8 rossyjskich kontrtorpedowców wyjechało z Portu Arthura. Przez ostatnią dobę padał gęsty śnieg.

Londyn, 23 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Sidney, że rząd angielski zamierza anektować wyspy Tonga. Wysłane tam okręty angielskie otrzymały pozwolenie wywieszenia flagi Anglii na tych wyspach.

Londyn, 23 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Ze sprawozdania admirała Togo wynika, iż jeńcy rossyjscy potwierdzili fakt, że sieć antytorpedowca „Sebastopola“ została 8 razy trafiona przez torpedy japońskie. Przynajmniej jeden pocisk torpedowy zniszczył przednią część okrętu, robiąc dziurę na 8 stóp głębokości. Niema widoków, by „Sebastopol“ mógł się utrzymać na morzu. Togo widział, jak kontrtorpedowiec rossyjski trafiony przez torpedę zatonął.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych, nerek, pęcherza, cewki, prostaty etc. od 2—4.

Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. grudnia 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. W. Sewatowski z Jezierzan, S Gołaszewski z Kańczugi, Z. Rudnicka z Podola, S. Starzewski z Krakowa

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23 grudnia 1904

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	90	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. grudnia 1904

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·20	100·40
styczeń-lipiec	100·10	100·30
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·35	100·55
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155·75	156·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·—	188·—
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	280·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·65	294·65
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·55	119·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·35	100·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506·50	508·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·95
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·70	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·—	98·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	165·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	213·20
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·—	99·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	283·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·85	107·85
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·—	99·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	307·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	105·—
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·30	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·20	101·90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand i przem. 100 zł.	478·—	489·—
Clary 40 zł. m. k.	157·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	73·70
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	175·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·70	29·70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	222·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	79·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	290·60	291·60
Peszt. banku handl. 500 zł.	2964·—	2970·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	801·50	802·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	544·—	546·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	546·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	260·—	270·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·70	448·70
„ Austro-węg. 1400 k.	1632·—	1641·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	557·25	558·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249·—	250·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	436·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5460·—	5480
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	407·25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	884·—	888·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	654·—	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1050·—	1060·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	495·—	496·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2352·—	2362·—
Schodnicy 500 kor.	672·—	682·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307·—	311·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·57½	117·77½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·45	239·65
Paryż za 100 franków	95·22½	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·90
Włoskie banki	95·20	95·32½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·50	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·57½	117·77½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·35
Ruble	2·53½	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1530/4 (4) (10473)

Dnia 26. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 153 gm. Nadwórna, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 szaf drewnianych w ścianę wmurowanych i 10 okien zewnętrznych.

Nieruchomość z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9499 kor.

Najniższa cena wynosi 5187 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. E. 1202/4 (6) (10476)

Na żądanie Kostia Pawluka i Maryi z Dundisków Pawluk, odbędzie się dnia 31. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Ottynii, licytacya 1/3 części realności lwh. 96 i 1/24 części lwh. 97 ks. gr. gm. kat. Skopówka, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 1/3 części realności lwh. 96 na 50 kor., zaś 1/24 części realności lwh. 97 ks. gr. Skopówki na 44 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 96 — 33 kor. 33 hal., zaś odnośnie do 1/14 części realności lwh. 97 — 29 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. E. I. 2375/3 (15) (10442 2—3)

Na żądanie Israela Stahla jako prawonabywcy, odbędzie się dnia 13. stycznia 1905, o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya a) realności objętej lwh. 626 ks. gr. gm. Piadyki, b) 1/4 części realności objętej lwh. 289 ks. gr. gm. Piadyki, c) 1/2 realności objętej lwh. 70 ks. gr. gm. Kamionki małe.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione a mianowicie: realność ad a) na 1650 kor., ad b) 1950 kor., ad c) na 325 kor., razem na 3925 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. E. 422/4 (3) (10438 2—3)

Na żądanie Katarzyny Boguniowej odbędzie się dnia 25. stycznia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 4, licytacya połowy realności lk. 134 lwh. 135 ks. gr. Nidek objętej.

Sprzedać się mająca połowa realności składa się z połowy domu, stodoły i gruntów o obszarze około 5½ morga z lasem i drzewami owocowymi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3510 kor.

Najniższa oferta wynosi 2340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. E. 944/4 (5) (10479)

Dnia 24. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 64 ks. gr. gm. Dmytrze wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 32 kor., przynależności zaś na 104 kor.

Najniższa cena wynosi 90 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 20. listopada 1904.

L. cz. E. 1160/4 (6) (10472)

Dnia 26. stycznia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya realności lwh. 788 gm. Nadwórna wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość wraz z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1920 kor. 50 hal., przynależności zaś na 110 kor.

Najniższa cena wynosi 1255 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 2. grudnia 1904.

G. Zl. E. 792/4 (8) (10490)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben des H. Leib Atlas, Manufacturwarenhändler in Wien, vertreten durch H. Dr. Otto Frischauer in Wien, findet am 12. Jänner 1904 Nachmittags 4 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV., die Versteigerung I.) der ungetheilten Hälfte von 31/64 Th. der Realität E. Zl. 21 Grundbuch Żółkiew I. Th., II.) der ungetheilten Hälfte der Realität E. Z. 22 Grundbuch Żółkiew I. Th., III.) der ganzen Realität E. Z. 23 Grundbuch Żółkiew I. Theil statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ev. Liegenschaftsantheilen sind ad I.) auf 5380 K., ad II.) auf 1000 K., ad III.) auf 1200 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad I.) 2690 K, ad II.) 500 K., ad III.) 600 K., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs, Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV., während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft ev. Liegenschaftsantheilen Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV.

Żółkiew, am 25. November 1904.

L. cz. E 1439/4 (4) (10488)

Dnia 11. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya posiadłości whl. 609 ks. gr. gm. Zabłotów objętej składającej się z domku i ogrodu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3053 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 2035 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. E. 989/4 (5) (10475)

Na żądanie Chaima Rennera kupca w Hołoskowie, odbędzie się dnia 17. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Ottynii, licytacya 5/10 części realności lwh. 61 gm. kat. Ottynia objętej zobowiązanego Dawida Blummenthala własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i drewutni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależytościami na 1321 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 714 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Ottynia, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. E. 780/4 (11) (10469)

Dnia 23. stycznia 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya ciała hipotecznego whl. 1343 ks. gr. gm. Lubaczów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1750 koron.

Najniższa cena wynosi 1166 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. E. 1179/4 (5) (10463)

Na żądanie Salomona Vogla w Chorostkowie, odbędzie się dnia 23. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya całej realności whl. 150 i połowy realności whl. 915 ks. gr. gminy Chorostków.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to whl. 150 na 160 kor. połowa whl. 915 na 175 kor.

Najniższa cena wynosi dla whl. 150 kwotę 106 kor. 67 hal., dla połowy whl. 915 kwotę 116 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 5. grudnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 7/4 (1) (10440 3—3)

Na wniosek Efroima Sternhella i tow. otwiera się po myśli § 63 ord. konk. konkurs do majątku pana Mechla Nagelberga, kupca w Czabrowie.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Neumana jako naczelnika sądu powiatowego w Bursztynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Dawida Malza, adw. w Bursztynie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie do dnia 1. stycznia 1905.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 6. grudnia 1904, godz. 9 przed południem ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 3. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. S. 6/4 (1) (10439 3—3)

Na wniosek Efroima Sternhella i tow. otwiera się po myśli § 63 ord. konk. konkurs do majątku p. Samuela Nagelberga kupca w Czabrowie.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Neumana jako naczelnika sądu powiatowego w Bursztynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Dawida Malza, adw. w Bursztynie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie do dnia 1. stycznia 1905 r.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 6. grudnia 1904. godz. 9 przed południem ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 3. stycznia 1903 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. S. 5/4 (6) (10502)

Ogłoszenie.

W konkursie Adolfa Amaranta nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu w miejsce tymczasowo ustanowionego zawiadowcy masy adw. dr. Jonasza Mantla na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanawia się zawiadowcą masy p. adw. dr. Norberta Demanta w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Eizyka Kofflera, kupca produktów w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.

Tarnopol, dnia 17. grudnia 1904.

Konkursa.

L. 151.921/II. (10493 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Bóbrce z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3. stycznia 1905 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 18. grudnia 1904.

L. 2066/04. (10495 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Łyścu.

Do okręgu sanitarnego należą następujące gminy i obszary dworskie powiatu bohorodczańskiego: Łysiec, Łysiec stary, Stebnik, Iwanikówka, Pochówka, Posiecz, Niewoczyn, Hryniówka i Łesiówka.

Płacę roczną 1000 kor. pobierać będzie lekarz okręgowy z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na objazdy ustanowiony przez Wydział krajowy w kwocie 600 kor. Nadto zobowiązała się gmina w Łyścu płacić lekarzowi okręgowemu ze swej strony po 800 kor. rocznie przez lat trzy, pod warunkiem odwiedzania i leczenia ubogich chorych w ich własnych mieszkaniach.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego muszą prócz ostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Dotyczące podania należycie udokumentowane, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie dni 30-tu do Wydziału Rady powiatowej w Bohorodczanach.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bohorodczany, dnia 9. grudnia 1904.

Prezes:

Szeliński.

Wyroki prasowe.

Zl. 291. (10492)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 17. Dezember 1904, Pr. X. 185/4, die Weiterverbreitung folgender Druckschriften: 1. „I precursori della rivoluzione", Luisa Michel, La vita, le opere. l'azione rivoluzionaria. Ricordi di Carlo Malato, Roma Firenze, F. Serantoni editore, 1904; 2. „L'Anarchia", Eliseo Reclus, Biblioteca del Pensiero no. 5, Seconda edizione, Chieti. Tip. Editrice di C. di Sciullo, 1904; 3. „L'Anarchia e inevitabile", Pietro Kroptkine, Biblioteca popolare educativa, Torino, Tip Edit Solidaria, Via Principe Tommaso no. 16. 1904; 4. „La Società all'indomani della Rivoluzione", Giovanni Grave, Biblioteca della Rivista, Il Pensiero no. 1, Mantova, Baraldi & Fleischmann, Tip. Editori, 1905; 5. „Il Pensiero", Sociologia, Arte, Letteratura, Rivista Quindicinale, Roma, Tipografia Popolare, Via S. Ignazio no. 9, 1903, 1904. d. d. Roma: no. 1 25 luglio 1903, no. 2 10 agosto 1903, no. 3 25 agosto 1903, no. 4 10 settembre 1903, no. 5 25 settembre 1903, no. 6 10 ottobre 1903, no. 7 25 ottobre 1903, no. 8 10 novembre 1903, no. 9 25 novembre 1903, no 10 10 dicembre 1903, no 11 12 25 dicembre 1903, no. 7—8 1 maggio 1904, no. 10 1 giugno 1904, no. 15 15 agosto 1904, no. 20 15 ottobre 1904, no. 22 15 novembre 1904; 6. „Le Novelle della Pace" con prefazione dell'Avv. Pietro Gori, Silvio Virgilio Timossi, Acqui, Stabilimento Tipografico S. Dina, 1904; „Il Giappone e il conflitto Russo-Giapponese", Antonio Abbruzzese, Mantova, Baraldi & Fleischmann, 1904 nach §§. 65 a, b, 122 a, b, 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit Erkenntnisse vom 15. Dezember 1904, Pr. 84/2, die Weiterverbreitung einer Korrespondenzkarte ohne Angabe eines Druckers und Verlegers, darstellend eine Photographie einer ganz entblößten Frauensperson mit einem Blatt Papier und Zigarette in der Hand, nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18. Dezember 1904, Pr. 119/4, die Weiterverbreitung der Nr. 101 der Zeitschrift: „Obrana Zemedelcu" vom 16. Dezember 1904 nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 17. Dezember 1904, Pr. 58/4, die Weiterverbreitung der Nr. 148 der Zeitschrift: „Deutsches Volkstum" vom 14. Dezember 1904 wegen des Gedichtes: „Läusezucht" in der Stelle von „Wenzlicek ist" bis „Wenzelsläuse, leise" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse Pr. 336/4, bezw. das k. k. Oberlandesgericht Prag mit dem Erkenntnisse vom 13. Dezember 1904, D. 336/4, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift: „Westböhmische Rundschau" vom 3. Julmonds (Dezember) 1904 wegen der Stelle von „Das größte Übel" bis „So lebt denn wohl" in der Rubrik „Thesinger Stadtnachrichten" in der Beilage „Mannetin Luditz Buchauer Bezirksbote"; von „Gesinnungsgenossen! Gebet nur" bis

„Rundschau Lachau" in der Beilage „Deutscher Weihnachtsanzeiger"; von „Deutsche! Kauft nur" bis „verzeichnet sind" in der Beilage „Deutscher Weinachtsanzeiger" nach §. 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 9/3 (16) (10395 1—3)

Michał Trojan z Tarnawki uznany został marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiono Grzegorza Brozynę z Tarnawki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 19. października 1904.

P. VI. 228/4 (6) (10425 1—3)

Aleksandra z Łeśkowych Kieryluk, z Rosochacza uznana marnotrawną kuratorem jej Iwan Biły z Rosochacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 5. listopada 1904

L. cz. P. 143/04 (14) (10443 1—3)

Wincentego Młodzika z Andrychowa uznano umysłowo chorym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Marcelego Beranka z Andrychowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 9. grudnia 1904.

L. cz. P. VI. 248/4 (8) (10516)

Za umysłowo chorą uznano p. Eugenię Kinasz we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono ks. Maksymiliana Kinasz ul. św. Jura l. 5 we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 28. listopada 1904.

Spadki.

L. cz. A. 126/4 (14) (10404 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, że 5. marca 1904 w Rajbrocie zmarł Józef Bodurka z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wojciecha Bodurki nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Juszczykiem w Rajbrocie ustanowionym dla nieobecnego Wojciecha Bodurki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 28. listopada 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 19/4 (2) (10416 2—3)

Na wniosek p. Izaaka Arona Langera, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów wartościowych:

1. Książeczki wkładkowej (oszczędności) Towarzystwa Zaliczkowego w Nowym Targu na imię Izaaka Langera opiewającej Nr. 4321 na 357 kor. 64 hal.;
2. Książeczki wkładkowej (oszczędności) Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu opiewającej na imię Izaaka Langera Nr. 4801 na 797 kor. 22 hal.;
3. Książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu Nr. 3292 na 1000 kor. i na imię Feigli Langer opiewającej;
4. Książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu Nr. 3585 na 1000 kor. i na imię Maryi Langer opiewającej;
5. Książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu Nr. 4300 na kwotę 1000 kor. i na imię Ester Langer opiewającej.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 1. grudnia 1904.

L. cz. T. 72/4 (2) (10498 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Karoliny Dankowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 46087 na 1090 kor. 72 hal. opiewającej, a na imię Karoliny Dankowej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6. grudnia 1904..

L. cz. T. 18/4 (2) (10415 1—3)

Na wniosek p. Maryi z Baumchernów Herzowej w Nowym Targu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek Towarzystwa Zaliczkowego w Nowym Targu a to a) książeczki Nr. 1033 na imię Józefa Herza wystawionej z saldem 2407 kor. 37 hal. po dzień 1. lipca 1904 b) książeczki Nr. 491 na imię Pinkusa Baumhorna wystawionej z saldem 82 kor. 16 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1. grudnia 1904.

Firmy.

Ч. спр. Фірм. 349/4 (10387)

Оголошенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Золочеві повідомляє що на надзвичайних загальних зборах товариства Спілки ощадности і позичок в Гарбузові, стоваришене зареєстр. з необмеженою порукою відбувших в дни 25. вересня 1904 в місце уступаючого предсідателя заряду О. Василія Пилипчука вибраним зістав предсідателем заряду О. Володимир Андрухів, завідатель парохії в Гарбузові.

Золочів, дня 12. падолиста 1904.

L. cz. Firm. 304/4. Stow. I. 391 (10441)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

W rejestrze stowarzyszeń wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Sarnki dolne.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Sarnkach dolnych stow. zar. z niegr. por."

1. Członkowie Dyrekcyi wystąpili: Ks. Antoni Buczkowski zastępca przełożonego i Marcin Krzywy członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Marcin Krzywy na zastępcę przełożonego zarządu a Jan Denega na członka zarządu.

Data wpisu 29. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 27. października 1904.

L. cz. Firm. 549/4. Stow. I. 884 (10501)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tyśmienica.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe „Jedność" w Tyśmienicy.

Członkowie dyrekcyi wystąpili umarli: Zgaśnięcie uprawnienia dotychczasowego dyrektora Jana Wojtasa i zastępców dyrektorów Adolfa Franciszka 2-im. Schindlera, Marcelego Maieranowskiego i Alfreda Załanowskiego do kreślenia firmy.

Członkowie dyrekcyi wybrani:

Trzecim dyrektorem Adolf Franciszek 2-im. Schindler zaś zastępcami dyrektorów Jan Moniak, Wincenty Tchórznicki i Henryk Klimkiewicz obrani zostali.

Data wpisu: 15. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 7. października 1904.

L. cz. Firm. 2358. Stow. II. 375 (10379)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kościejów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kościejowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 9. października 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez: a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych; c) popieranie tworzenia spółek w okręgu spółki

Dyrekcya: Ks. Benedykt Prokop proboszcz w Kościejowie jako przewodniczący zarządu; Michał Kluk gospodarz w Kościejowie jako zastępca przewodniczącego, Andrzej Jaskoła gospodarz w Zaszkowie, Jan Laszkowski i Filip Ostrowski obaj gospodarze w Kościejowie, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod stampilią firmy kładzie swój podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: umieszczane będą przez 14 dni na tablicy koło kościoła w Kościejowie.

Udział członków: dziesięć kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 26 listopada 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26. listopada 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1926 18/4 (10383 3—3)

Na pierwszą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 6. lutego 1905 o godz. 9 rano ustanowiony został Przewodniczącym Alfred Hinze, prezydent sądu obwodowego, zastępcą przewodniczącego Eugeniusz Abrahamowicz, radca sądu krajowego wyższego, Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Karol Vincenz i dr. Alfred Münz, radcy sądu krajowego.

Stryj, dnia 17. grudnia 1904.

Ltab. 860/4 (10386 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza niniejszem, iż w skutek prośby p. Romana Zagórskiego, p. Józefa Zagórskiego i p. Wiktoryi Zagórskiej imieniem małoletnich Antoniny, Tadeusza, Władysławy i Juliana Zagórskich, właścicieli majętności tabularnej Zawadka górna lwh. 55 dozwolono uchwałą z dnia 10. grudnia 1904 Ltab. 860 wdrożenia postępowania amortyzacyjnego co do wpisanej w pozycyach 3. 4. 5. 6. i 3. ad 3. karty ciężarów tejże majętności lwh. 55 na podstawie dokumentu z 4. kwietnia 1795 wierzytelności Salomei Gertrudy Franciszki 3 im. z Szybalskich Dwernickiej, Antoniny Małgorzaty 2 im. z Szybalskich, Apenzeller i Michała Wacława Franciszka 3 im. Szybalskiego w kwocie 6000 złpl. zpn. oraz wierzytelności Józefa Bartmańskiego w kwocie 120 złr. M. k. zpn. i wierzytelności Józefa Karczyńskiego w kwocie 600 złr. W. W. zpn. pierwwymienioną wierzytelność w kwocie 6000 złpl. obciążających.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy do powyż wymienionych wierzytelności prawa sobie roszczą, aby najpóźniej do dnia 18 grudnia 1905 swe roszczenia w tu tejszym sądzie zgłosili, w przeciwnym razie po upływie tego terminu, wierzytelności te na żądanie proszących jako umorzone uznane i wykreślone zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. Dh. 1427/4 (10478)

P. Judzie Bronner zamieszkałemu w Londynie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w St. Samborze tabularnej realności lwh. 1003 ks. gr. gm. St. Sambor ma być doręczoną uchwała z dnia 27. sierpnia 1904 l. cz. Dh. 1427/4.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Juda Broner przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Landaua.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

St. Sambor, 27. października 1904.

L. cz. C. I. 185/4 (2) (10503 1—3)

Przeciw Iwanowi Dziuba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Ewę Głubisz pozew o wpis prawa własności do parcel gruntowych lkat. 3293, 3294 i 3295 w Surochowie.

Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17. stycznia 1905 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw z życia miejsca pobytu niewiadomego, ustanawia się p. dr. Juliana Ruczkę, adw. kraj. w Jarosławiu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jarosław, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 435/4 (1) (10509)

Przeciw Hryhorowi Waskułowi, Wasyla Sabadasza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tut. przez Wasyla Waskuła Hryhora w Berezowie wyżnym pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10. stycznia 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Hryhora Waskuła, ustanawia się p. Mikołaja Bodruga w Berezowie wyżnym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hryhora Waskuła w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Peczeniżyn, dnia 14. grudnia 1904.

L. 184.483.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w kraju, oraz z uwagi na częste wypadki zawlekania jej poza granice Galicyi, c. k. Namiestnictwo znosząc swe obwieszczenia z 30. listopada i 5. grudnia 1904 l. 172.843 i 174.086 zarządza aż do odwołania na podstawie §§ 3, 8, 20 i 26 ustawy z 29. lutego 1880 dz. p. p. l. 35 pod względem obrotu zwierzętami racicowymi co następuje:

I. **Owce i kozy,** przyprowadzane na targi, wystawy, licytacye lub do transportu kolejowego, mają być odtąd zaopatrzone, podobnie jak inne zwierzęta racicowe, paszportami bydlęcymi, wydanymi po myśli rozporządzenia wykonawczego do § 8 ustawy z 29. lutego 1880 Dz. p. p. l. 35.

II. Zabrania się wydawania paszportów zbiorowych na bydło rogate i świnie, które wolno przyprowadzać na targi, wystawy, licytacye lub do transportu kolejowego tylko za paszportami, opiewającymi na pojedyncze sztuki.

III. **Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz** z powiatów politycznych Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka str., Kołomyja, Kosów, Krosno, Lisko, Lwów powiat i miasto, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów **do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa** ogranicza się o tyle, że z gmin niezamkniętych i wolnych od zarazy można je wywozić tylko **na natychmiastową rzeź** do rzeźni lub na targ kontumacyjny (o ile tenże istnieje) miast Berno, Donawitz (Styrya), Graz, Leoben (Styrya) Morchenstern (Czechy), Ołomuniec, Opawa, Pilzno (Czechy), Policka (Czechy), Praga, Switawa (Zwittau-Morawa), Tannwald (Czechy), Warnsdorf (Czechy) i Wiedeń.

Bydło rogate, owce i kozy z wymienionych powiatów **na wolne targi** wzmiankowanych miast, **oraz na chów i na rzeź** do innych miejscowości, leżących w obrębie królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, wolno odtąd wywozić **tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.**

IV. W sprawie **wywozu świń z Galicyi do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa** zarządza się:

a) **świnie rzeźne użytkowe i hodowlane** z miejscowości wolnych od zarazy i niezamkniętych powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Kraków powiat i miasto, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec można i nadal wyprowadzać do innych krajów pod warunkami przytoczonymi w punktach I. i. III. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

b) **Z innych powiatów politycznych** z miejscowości niezapowietrzonych i niezamkniętych **wolno świnie wywozić tylko na natychmiastową rzeź** do rzeźni lub na targ kontumacyjny miast przytoczonych w punkcie 3 tego obwieszczenia.

Natomiast wywóz świń rzeźnych z tych powiatów do miejscowości wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421 **odbywać się może odtąd tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.**

Przepisy normujące obrót zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju i wywóz bydła rogatego do państwa niemieckiego pozostają nadal w mocy.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia **27. grudnia 1904** karane będą według **§ 45** ustawy z 24. maja 1882 Dz. p. p. l. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. grudnia 1904.

L. 578. (10497 1—3)

Dr. Marek Emil 2-im. Nord wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Przemyśl, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 471/4 (1) (10465 2—3)

Przeciw Assafatowi Panasowi, Tomkowi Koncewiczowi, Kiryle Kuka, Hryńkowi Pyciura, Pawłowi Ładanaj i Hryńkowi Ładanaj, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Franciszka hr. Zamojskiego właśc. dóbr Zwór, Helenę Kasparek wdowę po c. k. Staroście we Lwowie i dr. Jana Kasparka adw. we Lwowie — pozew o wykreślenie zaintabulowanego na rzecz pozwanych w stanie biernym dóbr Sprynia lwh. 351 i dóbr Zwór lwh. 354 ks. grt. c. k. sądu obwodowego w Samborze objętych, prawa żądania ewikcyi w razie niedopełnienia przez Franciszka hr. Mycielskiego obowiązku dostarczania drzewa na opał proboszczowi w Mistkowicach.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono rozprawę na dzień 30. grudnia 1904 o godz 9 przed południem w biurze Nr. VI.

Celem strzeżenia praw wyż pozwanych, ustanawia p. dr. Rogalskiego adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 25. grudnia 1904.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej p. Barucha Beittla właściciela składu towarów sukiennych we Lwowie ul. Sobieskiego l. 9 ogłasza niniejszem ofertową sprzedaż należących do masy konkursowej towarów i urządzenia sklepowego ocenionego wedle inwentarza konkursowego na kwotę 35.590 kor. 15 hal.

Oferty, do których należy dołączyć wadyum w kwocie 3500 kor., winne być wniesione najpóźniej dnia 28. grudnia 1904 o godz. 12 w południe na ręce zawiadowcy masy konkursowej adwokata dra Adolfa Menkesa we Lwowie ul. Kościuszki l. 2. Uwiadomienie oferentów o przyjęciu lub odrzuceniu ofert nastąpi dnia 30. grudnia 1904.

Zarząd masy konkursowej sprzedaje wyż wymienione przedmioty na podstawie inwentarza konkursowego, jednakowoż ryczałtem, a więc bez rękojmi za jakość lub ilość sprzedanych towarów, ani też za identyczność takowych z inwentarzem konkursowym.

Zarząd masy konkursowej zastrzega sobie prawo swobodnego przyjęcia lub odrzucenia ofert a w szczególności prawo przyjęcia choćby jednej z niższych ofert albo też odrzucenia wszelkich wniesionych ofert.

Oferent, którego oferta zostanie przyjętą będzie zobowiązanym zapłacić cenę kupna, po potrąceniu złożonego wadyum na ręce zarządcy do dni 3 od chwili uwiadomienia go o przyjęciu jego oferty a to pod rygorem utraty wadyum na rzecz masy konkursowej.

Również będzie nabywca zobowiązanym na własne koszta najpóźniej na dniu 10. stycznia 1905 zakupione przedmioty z lokalu sklepowego uprzątnąć w przeciwnym razie zapłaci masie konkursowej 25 kor. dziennie tytułem czynszu najmu.

Wadyum oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zwróconem zostanie oferentom bezzwłocznie na tychże koszt.

Inwentarz konkursowy można przeglądnąć w biurze komisarza konkursowego c. k. radcy Garfeina w c. k. sądzie krajowym we Lwowie albo u zawiadowcy masy konkursowej.

Zarząd masy rozbiorowej.

Wykaz
listów zastawnych
galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 15. grudnia 1904 r.:

4%-ych dawnych przy 124-tem losowaniu w sumie **46.300** złr. a. w. (**92.600** koron)

4%-ych 41-letnich przy 47-mem losowaniu w sumie **15.300** złr. a. w. (**30.600** koron)

Ausweis
der am 15. Dezember 1904 verlosten
Pfandbriefe
des galizischen Boden-Credit-Vereines

4%-ige ält. Emis. bei 124ter Verlosung im Betrage von **46.300** fl ö. W. (**92.600** Kr.)

4%-ige 41-jährige bei 47-ter Verlosung im Betrage von **15.300** fl ö. W. (**30.600** Kr.)

W. A. 4% Ö. W.

Ser. I. à 10.000 fl.

471

Ser. II. à 5.000 fl.

701

Ser. III. à 1.000 fl.

10848 11637 11745 12798 13275 14043 14101 14114 14169 15576 15902 17729 18100 18206 19144 19323 19687

Ser. IV. à 500 fl.

4947 5270 5705 5868 6047 6646 6723 7658 8178 8403

Ser. V. à 100 fl.

12318 12493 12506 12742 13343 13475 13735 14107 14116 14549 14887 14893 14910 15223 15355 15515 15558 16944 17116 17200 17228 17257 17283 17356 17360 17361 17401 17403 17558 17632 17685 17866 17901 18109 18505 18586 18596 18643 18652 18700 18734 18776 18823 19044 19051 19367 19440 19515 19693 19699 19798 19860 20184 20250 20306 20405 20446 20469 20565 20578 20615 20644 20718 20726 20967 21050 21074 21092 21127 21159 21524 21583 21604 21683 21706 21707 22086 22302 22355 22523 22658 22748 22819 22840 22912 22973 22993 23010 23255 23257 23274 23514 23741

41-letnie 4% 41-jähr.

Ser. II. á 5.000 fl.

42

Ser. III. á 1.000 fl.

175 634 1290 1691 1830

Ser. IV. à 500 fl.

171

Ser. V. á 100 fl.

24 46 52 157 181 232 243 268 284 299 307 310 369 487 549 592 607 659 662 674 724 843 855 908 911 927 977 1043 1065 1071 1074 1102 1103 1105 1161 1213 1257 1261 1353 1383 1451 1455 1460 1495 1585 1588 1671 1750

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. czerwca 1905 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy bankowe:

w Krakowie: Gal. Bank dla handlu i przemysłu.
w Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.
w Poznaniu: Hartwig Mamroth i Spł.;
w Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
w Wiedniu: Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe;
w Pradze: Filia c. k uprz. austr. Banku dla krajów koronnych;
w Gracu: E. C. Mayer i Sp.;
w Tryeście: Filia Anglo-Austryackiego Banku;
w Berlinie: Bank Niemiecki;
" Bank Drezdeński;
w Frankfurcie nad Menem: Bank Drezdeński;
w Amsterdamie: Wertheim & Gompertz.
w Bernie: Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu;
w Rzeszowie: Matzner i Holzer;
w Przemyślu: Ehrlich i Sp.;
w Stanisławowie: S. Kornblüh.

Lwów, dnia 15. grudnia 1904.

(Przedruk nie będzie płacony).

Die Direction des galizischen Boden-Credit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Capitals am 30. Juni 1905 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankhäusern:

in Krakau: Gal Bank für Handel und Industrie;
in Posen: Bank für Landwirthschaft und Industrie Kwilecki, Potocki & Comp.;
in Posen: Hartwig Mamroth & Comp.;
in Wien: Kais. königl. priv. österr. Länderbank;
in Wien: Niederösterr. Escompte-Gesellschaft;
in Prag: Filiale der k. k. priv. öst. Länderbank;
in Graz: E. C. Mayer & Comp.;
in Triest: Filiale der Anglo-Österreichischen Bank;
in Berlin: Deutsche Bank;
" Dresdner Bank;
in Frankfurt a. M.: Dresdner Bank;
in Amsterdam: Wertheim & Gompertz;
in Brünn: Filiale der k. k. priv. österr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe;
in Rzeszów: Matzner & Holzer;
in Przemyśl: Ehrlich & Comp;
in Stanislau: S. Kornblüh.

zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Capitale in Abzug gebracht werden.

Lemberg, den 15. Dezember 1904.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy). Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·[illegible]0	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·4[illegible]	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·0[illegible]	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., 7·54 i 9·12 wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·[illegible] 4·45 po południu, 9·25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10·10 wiecz[illegible] do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca 9·35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. 11·35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., 7·05 i 8·04 wieczór (do 11/9 włącznie), 11·10 w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.